

Kamil Stoch nokautuje rywali

Kamil Stoch zwyciężył w konkursie w Bischofshofen, a tym samym po raz trzeci wygrał Turniej Czterech Skoczni. Był najlepszy w kwalifikacjach, w pierwszej i drugiej serii. Dawid Kubacki w klasyfikacji generalnej był trzeci, Piotr Żyła piąty, a Andrzej Stękała szósty.

s.20



fol. Grzegorz Mamoć/BAP

Czwartek
07/01/2021

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#03 (2828)
NAKLAD 41 070
INDEKS 100625
WYDANIE 2
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Narracja covidowych elit została obalona s.3

Tysiące Polaków szczepionych każdego dnia

**WALKA Z COVID-19 **

Codziennie szczepionkę przyjmuje w Polsce średnio ponad 10 tys. osób. Wczoraj było zaszczepionych ponad 150 tys. Polaków, a akcja szczepień dopiero nabiera tempa. Nie wszędzie idzie tak sprawnie, we Francji np. zaszczepiono dopiero kilkaset osób. Do Europy trafi nowa szczepionka firmy Moderna. Wczoraj Europejska Agencja Leków zatwierdziła jej stosowanie.

s.5,6

fol. AdobeStock/d

GOSPODARKA

s.9

Dodatkowe 20 mld zł dla firm

Rząd przyjął uchwały w sprawie Tarczy Finansowej 2.0 PFR dla mikro-, małych i średnich firm oraz noweli Tarczy Finansowej 1.0 PFR. Do polskich przedsiębiorstw jako nowe wypłaty i umorzenia trafi 20 mld zł. – Wkrótce przedstawimy „nowy polski ład” – poinformował premier Mateusz Morawiecki.

ŚWIAT

s.7

Lewica wygrywa w Georgii

W Georgii odbyły się wybory na dwa miejsca w Senacie. Na razie wszystko wskazuje na to, że demokraci wygrali w obu przypadkach. Z kolei wczoraj wieczorem polskiego czasu zebrał się amerykański Kongres, by ostatecznie potwierdzić ważność wyników listopadowych wyborów prezydenckich w USA.

GOSPODARKA

s.8

Czy samorządy podniosą opłaty?

Samorządy ponownie zaczną składać do państwowej instytucji Wody Polskie wnioski o zatwierdzenie opłat za wodę i odprowadzanie ścieków. W marcu rozpoczyna się kolejny, trzyletni okres taryfowy. Szef spółki zapowiedział, że nie będzie zgody na ratowanie samorządowych budżetów dochodami z tych opłat.

POLSKA

s.5

Polska wzorem dla NATO

Nowa administracja w Białym Domu będzie kontynuowała dotychczasowy kurs wobec Polski – zapewniła ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher. Zaznaczyła, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, którym został Joe Biden, zostanie zaprzysiężony 20 stycznia. Podkreśliła też, że polityka Bidena wobec Polski będzie podobna do polityki Trumpa.



fol. Zysak/Kierunek/Agencja Polska



**LICHOČKA ** To nie jest afery „celebrytów”, to afery środowiska, którego emanacją w polityce jest PO. Kierował tym rektor związany z zaprzyjaźnioną z PO stacją TVN i pani dyrektor z PO, która była wice-ministrem zdrowia w rządzie PO-PSL.

s.2



**KARNKOWSKI ** Rok 2020 przejechał potężnym walcem po naszych relacjach i więziach. Wbrew pozorom nie tyle przyniósł nowe zjawiska społeczne, ile wzmocnił i pogłębił wiele wcześniej istniejących negatywnych tendencji.

s.15



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Harry Stack Sullivan

(1892–1949) amerykański psychiatra i psychoanalityk, neofreudysta

\\ Kiedy szczęście, bezpieczeństwo i dobre samopoczucie drugiej osoby jest dla ciebie tak samo (lub bardziej) ważne jak twoje własne, wtedy możesz powiedzieć, że kochasz tę osobę. \\

2

CZWARTEK 7 STYCZNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Lewą marsz (po amerykańsku)

Nadzieja wczoraj słaba,
dziś zupełnie zdycha,
elity zachwycone, cieszy się Antifa.
Lewactwo wnet poczuje
się w Stanach jak w bajce,
szczęśliwi eurokraci, Ruscy i Kitajce.
Pod hasłem poprawności
nadciąga cenzura,
więc obrońcom wolności
może cierpnąć skóra.
Lecz rodacy z Chicago
i nasze rodaczki,
nie łamać się, będziemy
wysyłać Wam paczki!



POGODA

Czwartek 7.01 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:43 ZACHÓD słońca 15:40
Imieniny obchodzą: Atilia, Chociesław, Izidor, Julian, Kamut, Kryspin, Lucjan, Nicetas, Oriana, Rajmund, Rajmundka, Raginaki, Teodor, Walenty, Virginia, Łucjan

Gdańsk	2°C	Lublin	4°C
Katowice	1°C	Kraków	1°C
Łódź	0°C	Poznań	3°C
Warszawa	3°C	Wrocław	2°C

Piątek 8.01 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:43 ZACHÓD słońca 15:42
Imieniny obchodzą: Albert, Apolinary, Erihard, Heladia, Heladiusz, Laurencjus, Laurenty, Mroczysław, Mścisław, Seweryn, Tiofil, Wawrzyniec

Gdańsk	1°C	Lublin	0°C
Katowice	0°C	Kraków	1°C
Łódź	-1°C	Poznań	0°C
Warszawa	0°C	Wrocław	1°C

PIOTR NISZTOR

Nowy rok, nowe wyzwania

Nowy rok to nowe wyzwania. Niewątpliwie dla służb specjalnych i prokuratury jednym z nich powinno być prześwietlenie niektórych dotacji przyznawanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR). Instytucja ta posiada budżet liczony w miliardach złotych, które powinny być wsparciem dla polskiej nauki. Czy jednak faktycznie są? Kilka lat temu NCBiR wstrząsnęła afera korupcyjna, w którą zamieszany był ówczesny szef centrum i współpracownik jednego z najbogatszych Polaków. Czy był to wierzchołek góry lodowej, czy też tylko jednostkowy patologiczny przypadek? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby wdrożyć w NCBiR kontrolę w zakresie wybranych losowo projektów. Osobiście rozpocząłbym od tych związanych z elektromobilnością. W końcu polskie auta elektryczne miały być jednym z symboli rozwoju kraju.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

„Tygodnik Powszechny” – pismo niekatolickie

Archidiecezja krakowska wypowiedziała „Tygodnikowi Powszechnemu” umowę najmu przy ul. Wiślniej. Wielu internautów przyjęło tę decyzję ze zrozumieniem, bo niby dlaczego pismo, które promuje treści sprzeczne z nauką Kościoła i ciągle go atakuje, ma korzystać z kościelnego dobrodziejstwa. Niektórzy pytają nawet, dlaczego stało się to tak późno. Decyzja abp. Marka Jędraszewskiego została jednak źle przyjęta przez część środowiska katolickiego, która krytykuje go za „zatrzaśnięcie drzwi przed katolikami otwartymi”. Krytykują oni kurie za brak szacunku dla „ważnej części polskiej historii”. Znamiennie, że w obronie krakowskiego pisma wystąpił też antyklerykał Jan Hartman. Jak wygląda katolicyzm otwarty tygodnika, doskonale widać po jego zaangażowaniu w szerzenie treści LGBT czy stawianiu po stronie Strajku Kobiet. Czekamy na spełnienie postulatu krakowskiego filozofa, by „Tygodnik Powszechny” przestał się reklamować jako pismo katolickie, bo ma tyle wspólnego z katolicyzmem, co Milicja Obywatelska z obywatelami.

Joanna
Lichocka

Wstydu nie mają!

Nie było żadnej akcji promującej szczepienia z udziałem celebrytów PO. Oni kłamią w żywe oczy. Jak ustalił Samuel Pereira z portalu TVP Info, wersja o akcji promocyjnej pojawiła się po tym, jak się wydało, że w WUM trwają szczepienia nadzwyczajnej kasty: „Szczepienia celebrytów rozpoczęły się dzień wcześniej, we wtorek 29 grudnia, zaś komunikat na stronie internetowej uczelni pojawił się dopiero późnym wieczorem 30 grudnia, kilka godzin po tym, jak aferę nagłośnili studenci WUM”. Te wszystkie łzy o „zaangażowaniu” w „szlachetną akcję”, te wszystkie mejle czy esemesy to zwykłe bujdy. Ustawieni w układzie postkomunistycznym ludzie po cichu byli szczepieni poza kolejnością, wbrew obowiązującym rozporządzeniom i kosztem lekarzy. To nie miało się wydać. Jednak coraz więcej słychać świadectw medyków, których odsyłano: – Nie był pan zaproszony – usłyszał jeden z nich. A Leszek Miller, Mariusz Walter, Edward Miszczak – owszem, byli. Kierował tym rektor związany środowiskowo z zaprzyjaźnioną z PO stacją TVN i pani dyrektor z PO, która była wiceministrem zdrowia w rządzie PO-PSL. To nie jest afera „celebrytów”, to afera środowiska, którego emanacją w polityce jest PO. Jak zwykle – wstydu nie mają.

Adrian
Stankowski

Najgorsza rola Jandy

Skandal ze szczepionkami spod lady, przyznany gro-madce TVN-owskich ważniaków i celebryckim akolitom tej stacji, pokazuje rzeczywistą hierarchię realnej władzy, w której demokracja demokracją, ale wśród równych są obywatele równiejsi. Ci rzekomo lepsi wywodzą się, rzecz jasna, z najwyższego kręgu trzymającego faktyczną władzę, do niedawna mającą moc kreowania i obalania rządów, czyli z założonej przez ulubieńców Kiszczaka i Urbana stacji z ul. Wieraniczej. To tam przez blisko 30 lat post-PRL-u pilnowano, co Polakom wolno myśleć. Tam też przechowywano PRL-owski model przynależności do elity, która wbrew polskiemu etosowi inteligencji, który elitarność zawsze wiązał nierozzerwalnie z odpowiedzialnością i służbą narodowi, w praktyce PRL właśnie oznaczał wyłącznie pierwszeństwo w dziobaniu. Smutne, że to akurat Krystyna Janda, będąca filmową twarzą sprzeciwu wobec komunistycznej rzeczywistości, odgrywa dziś najgorszą w swoim scenicznym życiu rolę – TVN-owskiej płaczki, zagrana przed laty znacznie bardziej wyraziście przez posłankę Sawicką. Wciąż jednak nie gaśnie nadzieja, że Jandę stać na wiele więcej, na prawdziwie wielkie role z kanonu literatury dramatycznej. I proste słowo „przepraszam”.

2

OPINIE

3 TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

TV/MOTO

19-20

SPORT



ORSZAK INNY NIŻ ZWYKLE

ŚWIĘTO \ Tegoroczne orszaki Trzech Królów nie były takie jak zwykle. Tym razem z uwagi na pandemię zachęcano do miniorszaków i świętowania w domu. Do takiej formy spędzania 6 stycznia namawiał m.in. prezydent Andrzej Duda i jego małżonka Agata Kornhauser-Duda. Orszak Trzech królów pozdrowił też papież Franciszek.



SZCZEPIONKI \ WUM celowo złamał zasady kolejności szczepień

Narracja covidowych elit została obalona

Kontrola NFZ wykazała liczne nadużycia związane ze szczepieniami na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. – Z całą pewnością możemy stwierdzić, że doszło do celowego złamania zasad Narodowego Programu Szczepień – ocenił minister Adam Niedzielski.

Adrian Siwek

W Polsce rozpoczęły się szczepienia przeciw COVID-19. W pierwszej kolejności są szczepieni pracownicy sektora ochrony zdrowia. Okazało się jednak, że ok. 18 osób spoza środowiska medycznego otrzymało szczepionkę na COVID-19 poza kolejnością. Zaszczepieni zostali też m.in. aktorzy: Krystyna Janda, Maria Seweryn i Wiktor Zborowski, satyryk Krzysztof Materna, dyrektor programowy TVN Edward Miszczak, oraz aktor i piosenkarz Michał Bajor i inni. Pełna lista 18 osób zaszczepionych poza kolejnością nie została upubliczniona.

W poniedziałek w jednostkach związanych z WUM rozpoczęła się szczegółowa kontrola Narodowego Funduszu Zdrowia. O jej wynikach opowiedział podczas konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski. – Celebryci szczepieni poza kolejnością byli rejestrowani jako personel niemedyczny szpitala. To było celowe działanie i intencjonalne nadużycie – powiedział.

Po drugie zgłoszenie zostało dokonane 28 grudnia, czyli w przeddzień ogłoszenia tej



| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

listy wyjątków czy wyjątkowych sytuacji, które pozwalały na zaszczepienie osób spoza tej wąskiej grupy medyków i personelu medycznego oraz niemedycznego zatrudnionego w szpitalu – wytłumaczył. – Dopiero 29 grudnia około południa pojawiły się informacje z NFZ, zgodnie z którymi dla przykładu, gdy była potencjalna sytuacja, że zmarł się szczepionka, [można było] doprosić pacjenta szpitala i ewentualnie osobę, rodzinę personelu medycznego i niemedycznego zatrudnionego w szpitalu – dodał.

Krystyna Janda na antenie TVN24 wyznała, że rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Zbigniew Gaciong znał listę celebrytów, którzy zostali zaszczepieni przeciwko COVID-19 poza kolejnością. Poinformowała, że to ona osobiście przekazywała rektorowi „listę kolegów”, którzy „zgodzili się być ambasadorami szczepień”.

Aktorka narzekła na „bałagan organizacyjny” i stwierdziła, że na szczepienie była gotowa w połowie lutego. – Myślę, że wszystko wyini-

ka z jakiegoś bałaganu organizacyjnego. Najpierw z nami rozmawiano na temat promocji szczepień i myśmy, wielu aktorów-seniorów, zgodzili się na tę promocję. Mielśmy być szczepieni po medykach. Powiedziano nam, że prawdopodobnie gdzieś koło połowy lutego będziemy szczepieni my, seniorzy – stwierdziła.

Krystyna Janda w ten sposób zasugerowała, że prof. Gaciong kłamał w sprawie szczepień. Rektor WUM we wtorek zaprzeczał bowiem doniesieniom, jakoby znał

wcześniej listę osób zaproszonych do szczepienia spoza grupy 0. Niedługo później aktorka wycofała się ze swoich słów. „Mówiąc o przekazanej rektorowi liście aktorów, miałam na myśli listę osób, które już zostały zaszczepione. Listę przekazałam wieczorem w niedzielę 3 stycznia, kilka dni po szczepieniach. To osoby, aktorzy, którzy podtrzymają deklarację użycia swojego wizerunku w celu promocji szczepień” – tłumaczyła na Facebooku.

TVP Info ujawniło ponadto, że rektor WUM jest związany ze środowiskiem TVN, które zostało zaszczepione bez kolejki. „Gdy afera zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, prof. Gaciong oznajmił: na korytarzu »wśród oczekujących rozpoznałem tylko kilka znanych postaci ze świata kultury«. Później – jak ujawnił portal TVP.info – okazało się, że są zdjęcia, na których rektor wita jednego z aktorów przed szczepieniem” – napisano na portalu.

Ponadto przekazano, że prof. Gaciong kilka lat temu zagrał w produkcji TVN pt. „Lekarze”. „Chodzi o lata 2012–2014. Medyk wystąpił w jednym odcinku jako aktor, był też konsultantem” – czytamy.

Zmarła Lidia Lwow-Eberle

PATRIOTYZM \ We wtorek w wieku 100 lat zmarła Lidia Lwow-Eberle. „Wielki smutek. Odeszła Pani Lidia Lwow-Eberle. Była sanitariuszką 5. Brygady Wileńskiej AK. Towarzyszką życia majora Z. Szendzielarza »Łupaszki«. W listopadzie świętowaliśmy Jej 100. urodziny. Razem z Agatą przesyłamy wyrazy współczucia Najbliższym i Przyjaciołom Pani Lidii. RiP” – napisał prezydent Andrzej Duda.

O takich życiorysach mówi się, że można nimi obdzielić kilkanaście osób. Jak pisze na swoich stronach Stowarzyszenie Odra-Niemen, Lidia Lwow-Eberle urodziła się 14 listopada 1920 r. w Plosie, na północny wschód od Moskwy. Jej pradziadek, Aleksiej Lwow, był autorem słów do hymnu carskiej Rosji. Rodzina przeniosła się jednak do Nowogródka, gdy młoda Lidia nie ukończyła roku. Piękną kartę Lwow-Eberle zapisała w czasie wojny, kiedy działała w partyzantce Antoniego Burzyńskiego „Kmicica”,

przyjęła wówczas pseudonim „Ewa”. Oddział został 26 sierpnia 1943 r. rozbrojony i częściowo wymordowany przez sowiecką brygadę partyzancką dowodzoną przez płk. Fiodora Markowa. Lwow udało się uciec i dołączyć wraz z innymi ocalałymi do rtm. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Na bazie rozbitków w krótkim czasie stworzył on oddział nazwany wkrótce 5 Wileńską Brygadą AK, Brygadą Śmierci. Wraz z oddziałem Lwow brała udział w bitwie z Niemcami pod Worzianami, gdzie została ranna. „La-

la”, bo taki przybrała pseudonim, została towarzyszką „Łupaszki”, traktowali się jak narzeczeni. Śmiała się, że nawet w prywatnych rozmowach mówiła do niego „komendancie”. 30 czerwca 1948 r. zostali aresztowani w Osielcu k. Makowa Podhalańskiego. Przewieziono ich do Myślenic, gdzie ich rozdzielono. „Lala” tak opisywała pobyt w więzieniu: „Bili mnie do krwi, deptali po rękach, nogach. Stawiali w koszuli przy otwartym oknie”.

„Łupaszka” otrzymał wyrok śmierci, „Lala” dożywo-



| fot. Grzegorz Jakubowski/PAP

cie. Pozwolono im na ostatnie widzenie, kiedy Szendzielarz powiedział jej: „ucz się i wyjdź za mąż”. Zamordowano go 8 lutego 1951 r. Lidia opuściła więzienie na mocy amnestii w 1956 r. Posłuchała ostatniej rady „Łupaszki”, skończyła studia archeologiczne, a w 1961 r. wyszła za mąż za historyka Jana Eberlego i urodziła córkę

Justynę. W 1984 r. Lidia Lwow-Eberle przeszła na emeryturę, zaczęła aktywną działalność w organizacjach kombatanckich Armii Krajowej. Zbierała informacje na temat swoich koleżanek i kolegów z partyzantki i starała się ustalić okoliczności śmierci Zygmunta Szendzielarza.

Jacek Liziniewicz



fot. Facebook/d

CEZARY PAZURA BĘDZIE NAMAWIAŁ

KAMPANIA \ Ambasador kampanii #SzczepimySię, wybitny artysta i znany aktor Cezary Pazura ponownie zachęci Polaków do szczepień przeciw COVID-19. Wczoraj rozpoczęły się nagrania spotu, którego emisja już niedługo w telewizji i Internecie – poinformowała w śróde Centrum Informacyjne Rządu.

WSPOMNIENIE \ Żegnamy wojownika o lepszą Polskę, wielkiego patriotę

Prawdziwy współczesny bohater

Był zawsze skromny i nie robił niczego dla pochwał. Przez osiem lat przewodził grupie, która publicznie przed Pałacem Prezydenckim prosiła Boga o wyjaśnienie smoleńskiej tragedii i kultywowała pamięć o jej ofiarach. To pod jego krzyżem gromadzono się na modlitwie. Dziś go żegnamy. Odszedł od nas człowiek prawdziwie kochający ojczyznę, Stanisław Krzyżek.



fot. Archiwum prywatne/d

Maria Kobylńska

Zmarł w wieku 86 lat na jedną z wielu chorób, na które cierpiał. Ostatnie lata życia przeznaczył – jak przyznał mi kiedyś – na służbę ojczyźnie. Choć mówiono mu, że postępuje niczym bohater, wielki człowiek, nigdy tak o sobie nie myślał. Swoją służbę uznawał za patriotyczny obowiązek. Po kilku miesiącach od tragedii smoleńskiej w 2010 r. – gdy wyszedł ze szpitala, gdzie przebywał ze względu na cukrzycę – pojechał pod Pałac Prezydencki, by wraz z innymi pomodlić się za ofiary. Przychodził regularnie. W pewnym momencie przypalaczył harcerski krzyż, przy którym gromadzono się na modlitwie, został przeniesiony w niedostępne miejsce. Potrzebny był nowy. Krzyżek więc go zaprojektował – dwumetrowy drewniany krzyż, który zrobił i przywiozł na miejsce. I tak przez kolejne osiem lat. Na modlitwę przynosił również znicze i transparenty. Aktywnie uczestniczył też w obchodach miesięcznic smoleńskich. Nie patrzył na swój stan zdrowia czy podeszły wiek. A nie było łatwo. Poza wielokrotnymi pobytami w szpitalu Krzyżek doświadczył agresji oraz przemocy od osób, które niejednokrotnie atakowały modlących się na Krakowskim Przedmieściu. – Dwukrotnie został zabrany krzyż, połamana flaga na-

rodowa, zniszczony różaniec zawieszony na krzyżu, pobita została kobieta, nastąpił atak z pięściami na innych modlących się – mówił Krzyżek w rozmowie z „Gościem Niedzielnym” w 2016 r. W późniejszym czasie również doświadczył agresji – jak twierdził – także ze strony podstawionych prowokatorów.

8 kwietnia 2018 r. odbyła się ostatnia modlitwa z krzyżem i zniczami przed Pałacem Prezydenckim. Od tamtej pory Krzyżek uczestniczył w mszach św. z okazji miesięcznic. Swoją modlitwę kontynuował również w ramach Męskiego Różańca.

Wielu wspomina Krzyżka jako bohatera. Są wśród nich aktywiści pro-life, politycy, patriotyczni działacze czy dziennikarze.

– Pana Stanisława darzę wielkim szacunkiem. Był osobą bardzo skromną, uczciwą, miał w sercu Boga i ojczyznę, co odzwierciedlała jego wieloletnia postawa, służba na rzecz Polski – mówi nam rzecznik PiS Anita Czerwińska.

– Był człowiekiem prostym, skromnym i pokornym, a wielkim duchem i z gorącym sercem; sercem otwartym na Boga, człowieka i miłość ojczyzny. Był bohaterem... – stwierdza w rozmowie z naszą dziennikarką Józef Cyprian Rudziński, przyjaciel Krzyżka, współau-

tor dwutygodnika dokumentującego modlitwę pod krzyżem „Bibuła spod Krzyża”.

– Pan Stanisław jest dla mnie bohaterem. Jego świadectwo publicznej modlitwy różańcowej trwającej codziennie wieczorem przez osiem lat wypraszało łaskę miłosierdzia Bożego dla zamordowanych w katastrofie smoleńskiej i dzięki tej modlitwie służyło Boże błogosławieństwo dla naszej ojczyzny – podkreśla Kazimierz Sokółowski z Fundacji Pro-Prawo do Życia.

Dzisiaj odbędzie się pogrzeb Pana Stanisława. Msza żałobna rozpocznie się o godz. 10 w kościele parafialnym Wniebowzięcia NMP w Warszawie-Zerzniu.

To kolejny cios dla środowiska obrońców krzyża. W grudniu odszedł Jan Kosakowski, który za swoją działalność został najpierw aresztowany. Do zatrzymania doszło 22 września 2010 r., gdy przyklejał zdjęcie pary prezydenckiej Marii i Lecha Kaczyńskich na tablicy ogłoszeń na ścianie Ministerstwa Kultury tuż obok krzyża. Zarzucono mu zaśmianie miejsc publicznych i wezwano karetkę, która przewiozła go do szpitala psychiatrycznego. Ostatecznie po pięciu latach i wyroku sądowym został on przeproszony.

Zima zaczyna dawać się we znaki

POGODA \ W najbliższych dniach czeka nas pogoda z opadami deszczu i śniegu. Synoptycy zapowiadają temperaturę w okolicach zera stopni, w nocy i nad ranem mróz, dlatego drogi mogą być oblodzone. W niektórych rejonach opady śniegu były już na tyle duże, że ogłoszono stany alarmowe. Z atakiem zimy musieli radzić sobie mieszkańcy Pomorza.

Dzisiejszego ranka szczególnie ostrożni powinni być kierowcy. Jak informowała PAP dyżurna synoptyk Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Ewa Łapińska, w nocy ze środy na czwartek przewidywano raczej ujemne temperatury w całej Polsce oraz opady śniegu. – Nie za duże, ale troszeczkę gdzieś niedługo poproszy. Na Pomorzu będzie padać deszcz ze śniegiem. Tam, gdzie będzie temperatura około zera, może być też ślisko – stwierdziła. Poinformowała, że dzisiaj będzie znowu nieco chłodniej w całym kraju. – Nadal pochmurnie, opady głównie śniegu, ale też deszczu ze śniegiem, w górach śnieg. Temperatura w całej Polsce będzie dość wyrównana, od

zera do dwóch stopni – powiedziała synoptyk. Według IMGW na dzisiaj spodziewane są opady śniegu. Na Wybrzeżu i na południowym wschodzie mieszkańcy mogą się spodziewać deszczu ze śniegiem. Lokalnie mgła może ograniczyć widzialność do 200 m. – Poczynając od piątku, w sobotę, niedzielę i poniedziałek będzie pochmurnie z przejaśnieniami. Miejscami pojawi się słońce, głównie w Polsce południowej, natomiast w północnej i częściowo zachodniej będzie raczej pochmurnie. Temperatura w ciągu dnia wyniesie około zera, a w nocy będą raczej temperatury ujemne, od -3 do -1 st. C – dodała synoptyk.

Paweł Tunia

Duda chciałby Rokitę

RPO \ Mimo że kadencja Adama Bodnara minęła już ponad 3 miesiące temu, nadal nie wybrano nowego rzecznika praw obywatelskich. Niespodziewanie pojawiła się kandydatura Jana Marii Rokity, którą zaproponował prezydent Andrzej Duda, a którą już poparła Solidarna Polska.

Całkiem dobrym i wartym rozważenia kandydatem na RPO mógłby być Jan Maria Rokita. Nie wiem, jakie jest jego zdanie na ten temat, ale to człowiek, który zna politykę i jej realia. Uczestniczył w tworzeniu polskiego prawa przez wiele lat

i rozumie jego niedostatki, sam osobiście wiele doświadczył. Myślę, że jego wycucie spraw ludzkich może mieć wymiar szczególnie – powiedział Interii prezydent Andrzej Duda.

(jal)

Podział po pandemii

MAZOWSZE \ Według posła Marka Suskiego PiS ma już gotową ustawę dotyczącą wydzielenia z Mazowsza województwa warszawskiego. Projekt ma być jednak zgłoszony po pandemii.

O podziale Mazowsza rozmawiali w Radiu dla Ciebie Marek Suski i prezydent Radomia Radosław Witkowski. Samorządowiec wyraził wątpliwość w podział Mazowsza i gotowy był się nawet założyć. – Jestem gotowy za tę swoją niewiarę zapłacić. Jeśli pan poseł Suski w ciągu kilku najbliższych dni pokaże, że realnie ten projekt istnieje i spełnia

wymagania legislacyjne, to jestem gotowy wpłacić ze swoich pieniędzy 500 zł na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. To taki mój gest, ale też mały zakład z posłem Markiem Suskim – powiedział Witkowski. Według Suskiego stolicą Mazowsza ma zostać Radom, a siedzibą sejmiku Płock.

(jal)



ŻYCZENIA DLA MOSBERGA

AKCJA \ Kancelaria Prezydenta zainaugurowała na Twitterze akcję zachęcającą do składania życzeń ocalonemu z Holokaustu Edwardowi Mosbergowi z okazji jego przypadających w środę 95. urodzin.



GUS WYKLUCZA „GAZETĘ POLSKĄ”

MEDIA \ Fundacja Klubów „GP” chce wyjaśnić ws. braku mediów SWS na liście podmiotów, w których ma być kampania Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021. Pisma trafiły do premiera, prezesa GUS i Urzędu Zamówień Publicznych.

ZDROWIE \ Tysiące osób dziennie przyjmuje remedium przeciwko COVID-19

Narodowy Program Szczepień nabiera rozpędu

Do wczorajszego południa ponad 140 tys. osób w Polsce przyjęło już pierwszą dawkę szczepionki przeciwko COVID-19. Z końcem tygodnia liczba ta ma przekroczyć 200 tys. Z kolei na przyszłe siedem dni zaplanowanych jest 250 tys. szczepień. – Dynamika szczepień będzie coraz większa. Błąd popełniają politycy opozycji, którzy na podstawie kilku pierwszych dni próbują przewidywać, jak długo potrwa ten proces – powiedział „Codziennej” szef sejmowej komisji zdrowia Tomasz Latos.

Jan Przemyski

Dziś mija dwunasty dzień od rozpoczęcia szczepień przeciwko COVID-19 w Polsce. Remedium na razie podawane jest osobom z grupy zero, do której należą m.in. lekarze, pielęgniarki i inni wykonujący zawody medyczne. Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że do środowego południa pierwsza dawka szczepionki zaaplikowana została już ponad 140 tys. chętnym. Z kolei we wtorek szef KPRM minister Michał Dworczyk na posiedzeniu komisji zdrowia poinformował, że do Polski dotarło już 670 tys. dawek produktu firmy

Pfizer i BioNTech, które będą stopniowo dystrybuowane do wszystkich 509 szpitali węzłowych w całym kraju.

Od 15 stycznia rozpoczną się zapisy na szczepienia dla tzw. grupy pierwszej, do której należą m.in. pensjonariusze DPS-ów, osoby powyżej 60 r.ż., służby mundurowe i nauczyciele. Pierwsze dawki szczepionki w tej grupie mają być podawane od 25 stycznia. Według zapowiedzi polityków Zjednoczonej Prawicy z tygodnia na tydzień remedium ma być podawane coraz większej liczbie osób. – Oczywiście dynamika szczepień będzie coraz wyższa. Błąd popełniają osoby, które na podstawie kilku pierwszych



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dni próbują interpolować wyniki na kolejne miesiące i na tej podstawie przewidywać, jak długo będzie trwało zaszczepianie – powiedział „Codziennej” przewodniczący sejmowej komisji zdrowia Tomasz Latos. – Jestem przekonany, że chętne osoby do zaszczepienia będą miały taką możliwość do końca tego roku. Duże znaczenie będzie miało tempo dostarczania szczepionek oraz pojawianie się szczepionek innych producentów – zaznaczył polityk.

Warto też wspomnieć, że według danych z 5 stycznia w całej Polsce do szczepienia populacyjnego zgłosiło się i zostało potwierdzonych niemal 6 tys. punktów. Najwięcej będzie ich na Mazowszu – ponad 800. Ich wykaz znajdziemy na stronie www.gov.pl/szczepimysie. Polska na tle innych krajów nie odbiega od normy. Według danych na stronie Ourworldindata.org z 5 stycznia plasowaliśmy się nieco powyżej średniej wśród państw, które rozpoczęły szczepienia. W czasie, gdy my mieliśmy ponad 90 tys. zaszczepionych, Francuzi zgłosili jedynie 5 tys. W tyle w przeliczniku na 100 tys. mieszkańców są również kraje skandynawskie. W tym wskaźniku dominują: Izrael, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn.

Polska wzorem dla NATO

POLITYKA \ Nowa administracja w Białym Domu będzie kontynuowała dotychczasowy kurs wobec Polski – zapewnia ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher. Zaznaczyła, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, którym został Joe Biden, zostanie zaprzysiężony 20 stycznia. Podkreśliła też, że polityka Bidena wobec Polski będzie podobna do polityki Trumpa.

W wywiadzie udzielonym PAP ambasador USA wskazała, że o wyborze głowy państwa w Stanach Zjednoczonych decyduje Kolegium Elektorskie, a ono wybrało Joe Bidena. Dodała, że USA są krajem demokratycznym. – Mieliśmy w USA do czynienia z zabójstwami i rezygnacjami prezydentów, ale mimo to nasza demokracja działała później dokładnie tak samo, jak zawsze. I tak samo będzie 20 stycznia – powiedziała.

Podsumowała swoją kadencję na urzędzie ambasadora w Polsce. – To, co osiągnęliśmy, jest niezwykle: zwiększyliśmy liczbę żołnierzy amerykańskich w Polsce, aktywowaliśmy wysunięte dowództwo V Korpusu (sił lądowych USA w Polsce), podpisaliśmy umowę o współpracy obronnej, sfinalizowaliśmy ruch bezwizowy, pod-

pisaliśmy wstępne porozumienie w sprawie cywilnego programu energetyki nuklearnej. Wszystko, czego dokonaliśmy wokół bezpieczeństwa energetycznego, było naprawdę godne podziwu – mówiła. Dodała, że polityka obu partii politycznych w USA – republikanów i demokratów – wobec Polski jest zbliżona. – Republikanie i demokraci popierają wzmocnioną współpracę i zaangażowanie Ameryki w Polskę. Spędziłam wiele czasu w Waszyngtonie i mogę powiedzieć, że niezależnie od tego, czy chodziło o bezpieczeństwo energetyczne, militarne czy cyberbezpieczeństwo, mogliśmy liczyć na poparcie obu partii. Nie sądzę, by to się zmieniło – wyjaśniała. Zwróciła uwagę, że amerykański biznes nie zarzuca Polsce łamania praworządności. – Ani jedna z naszych firm,

które robią interesy w Polsce, nie zgłaszała mi problemów w związku z praworządnością. Działalam w biznesie i wiem, że nie robi się interesów w kraju, gdzie prawo i umowy nie są szanowane. Niczego takiego tutaj nie widziałam – podkreśliła.

Mówiła też o miejscu Polski w świecie. – Polska jest wzorem dla NATO, ale szczerze mówiąc, większość rzeczy, które tu osiągnęliśmy, osiągnęliśmy dlatego, że miały poparcie obu partii, a Polska jest bardzo szanowana w Waszyngtonie. Wszyscy w Waszyngtonie rozumieją, że Polska jest jednym z naszych najważniejszych sojuszników, bo to jest wschodnia flanką NATO, a dla Chin brama na Zachód. I wszyscy w Kongresie to rozumieją” – tłumaczyła.

Paweł Tunia

Za codzienną służbę w niecodziennych warunkach

WOT \ Przez rok walczyli z niewidzialnym wrogiem, niosąc widzialną pomoc potrzebującym i wspierając wiele polskich szpitali. W końcu grudnia dowiedzieli się, że ich wysiłek został zauważony i doceniony. Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej stali się laureatami nagrody „Gazety Polskiej” za rok 2020, nagrody słusznej i zasłużonej.

Bardzo cieszę się z nagrody „GP” przyznanej WOT. To ludzie ideowi i sprawdzeni w działalności na rzecz lokalnych wspólnot – mówił o wyróżnieniu szef MON Mariusz Błaszczak. Prospołeczną aktywność wykazują jednostki z całego kraju. Dobrym przykładem może być 65 bhp z Pomiechówka. Jedno z jego zadań to wsparcie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w transporcie środków ochrony indywidualnej dla dzieci, które przez najbliższe dwa tygodnie będą brały udział w półkoloniach. 4 stycznia żołnierze 65 batalionu przewieźli 1872 l płynów do dezynfekcji. Butelki z środkiem dezynfekującym trafiły do powiatów: żyrardowskiego, grodzkiego, pruszkowskiego, nowodworskiego oraz dzielnicy Błonie.

Z końcem roku zmienił się dowódca 6 Mazowieckiej

Brygady Obrony Terytorialnej. Płk Przemysław Owczarek, który przyczynił się do dobrej sławy swojego oddziału, przekazał pałeczkę płk. Witoldowi Bubakowi. Podczas oficjalnej uroczystości przekazania dowództwa gen. Wiesław Kukuła wyraził przekonanie, iż płk Bubak będzie godnym następcą płk. Owczarka, a jego doświadczenie na stanowisku zastępcy dowódcy 3 Podkarpackiej Brygady WOT, jak i na innych zajmowanych przez niego stanowiskach, pozwoli sprostać stojącym przed nim wyzwaniom.

– Płk Bubak jest jednym z najbardziej doświadczonych oficerów w WOT. Cała tematyka związana z funkcjonowaniem brygady jest mu bardzo bliska – podkreślił gen. Kukuła.

Piotr Korycki



fot. YouTube/d

WIELKA BRYTANIA DZIĘKUJE POLSCE

LONDYN \ Brytyjski minister transportu Grant Shapps w liście przesłanym na ręce ambasadora RP w Londynie Arkadego Rzegockiego podziękował polskim władzom za pomoc udzieloną w rozładowywaniu zatoru ciężarówek w Dover pod koniec grudnia ub.r.

ZAGROŻENIE \ Postępuje militaryzacja Kaliningradu

Rosja pręży muskuły w rejonie Bałtyku

Rosyjska armia sukcesywnie umacnia się w regionie Morza Bałtyckiego. Zdaniem Kremla to odwet za zwiększenie obecności wojskowej NATO na tym obszarze. – Jeżeli przyjrzeć się charakterowi rosyjskich zbrojeń, to niemal wyłącznie są one ofensywne. Polska jest jednym z pierwszych celów na mapie rosyjskich sztabowców – komentuje redaktor naczelny „Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Petar Petrović

Jak podkreślono w gazecie „Krasnaja Zwiezda”, będącej oficjalnym organem prasowym resortu obrony FR, region ten ma szczególne znaczenie dla Kremla, gdyż sąsiaduje z „państwami prowadzącymi politykę antyrosyjską”. Oficjalnie Moskwa przekonuje, że umacnia swoje siły w regionie w odpowiedzi na zwiększenie obecności NATO w krajach bałtyckich. W ten sposób rosyjskie władze tłumaczyły też rozmieszczenie pod koniec 2019 r. w Kaliningradzie systemów artylerii rakietowej Smiercz RS30, które zastąpiły systemy Grad. Z kolei w grudniu ub.r. korpus armijny Floty Bałtyckiej otrzymał 30 przebrojonych czołgów T-72B3M. Siły morskie wzmocnił zaś mały okręt rakietowy „Odinco-



Wielkie plany Rosji dotyczące umacniania bałtyckiego wybrzeża mogą budzić niepokój sąsiednich krajów i NATO | fot. V. Nevar/TASS/Forum

wo”, a także jednostki służące do działań dywersyjnych na wodach przybrzeżnych i rzekach. Obecne są również myśliwce wielozadaniowe Su-30SM. Przed kilkoma miesiącami rozpoczęto też modernizację bazy Floty Bałtyckiej w Bałtyjsku – naj-

dalej wysuniętym na zachód rosyjskim mieście.

Wielkie plany Moskwy, dotyczące umacniania bałtyckiego wybrzeża, mogą budzić niepokój sąsiednich krajów i NATO. Jak podaje dziennik „Izwestija”, w tym roku ma tam zostać rozlokowany dywizjon nad-

dźwiękowych systemów Bastion, które mają większe zasięgi rakietowe niż systemy Iskander. Systemy Smiercz i Bastion są w stanie zneutralizować rakietę średniego zasięgu rozmieszczone na terenach Polski i Litwy. – Musimy być świadomi, że Polska

jest jednym z pierwszych celów na mapie rosyjskich sztabowców – komentuje redaktor naczelny „Codziennej” Tomasz Sakiewicz. – Jeżeli przyjrzeć się charakterowi rosyjskich zbrojeń, to niemal wyłącznie są one ofensywne. Rosjanie bardzo niewiele przeznaczają na realną obronę, a wojska, które rozbudowują, mają służyć atakowi na inne państwa – zaznaczył Sakiewicz. Z kolei wiceprzewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej Bartosz Kownacki w rozmowie z portalem Niezależna.pl ocenił, że Rosja pręży militarne muskuły, wykorzystując ten fakt do celów wewnętrznych. Jak dodał, chce również w ten sposób zbadać zachowanie nowego prezydenta USA Joe Bidena, który jak na razie jest wielką niewiadomą dla Kremla.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Rodzice oburzeni bajką porno

DANIA \ Falę krytyki wywołała wyemitowana przez telewizję publiczną DR bajka o mężczyźnie z najdłuższym penisem świata. Oburzeni są rodzice, za to szef kanału nie widzi w filmie nic złego. Twórca bajki z kolei twierdzi, że postać wymyślił podczas rozmowy z dziećmi.

Po emisji filmu animowanego dla dzieci w wieku 4–8 lat w duńskiej telewizji publicznej DR rozgorzała dyskusja na temat pedofilii, która – zdaniem opiekunów – pojawiła się na antenie. Bohaterem bajki dla dzieci jest mężczyzna z najdłuższym penisem świata. Rodzice są zaniepokojeni, mówią o perwersji, pedofilii i pornografii, a producent bajki przekonuje, że „grupa docelowa jest szczęśliwa”, a to jest dla niego najważniejsze.

Pierwsze odcinki serialu wyemitowano w miniony weekend na kanale dla najmłodszych. Jego bohater to wąsaty mężczyzna w koszulce na ramiączkach John Dillera, którego cechą charakterystyczną, a zarazem problemem, jest nadzwyczaj

długie przyrodzenie. Z piosenki promującej film dzieci dowiadują się, że mężczyzna z tego powodu „nic nie może zrobić”. Penis, którego właściciel nie jest w stanie kontrolować, sprawia mu liczne kłopoty, np. kradnie dziecku łoda i rozpala grill.

Po emisji serialu, kanał telewizyjny spotkał się z ogromną falą krytyki ze strony oburzonych rodziców. Na profilu stacji w mediach społecznościowych wielu opiekunów wprost określiło bajkę jako pornograficzną. „Telewizja naraża nasze dzieci na pedofilów, którzy otrzymują w postaci filmu gotowe narzędzie” – napisał jeden z rodziców. Inny z kolei zapewnił, że jego dzieci ostatni raz oglądały ten program. „To perwersyjny i nie-

odpowiedni serial dla małych widzów” – podkreślił.

Szef kanału dla dzieci Morten Skov Hansen odniósł się do oskarżeń na antenie telewizji DR. Mężczyzna uważa, że wielu rodziców jest zadowolonych z produkcji. – Jest wiele pozytywnych komentarzy od rodziców, którzy wykorzystali film do porozmawiania z dziećmi o ludzkim ciele – stwierdził. Jak dodał, dla niego najważniejsze, że „grupa docelowa jest szczęśliwa”. Zapewnił także, że serial przed emisją był konsultowany z psychologami dziecięcymi oraz duńską organizacją pozarządową zajmującą się wychowaniem seksualnym Sex & Samfund.

Kontrowersje wywołuje również powstanie serialu. Jego twórca, duński reżyser Jacob Ley, twierdzi, że głównego bohatera wymyślił podczas rozmów ze swoimi dziećmi. Telewizja DR planuje emisję 20 odcinków kontrowersyjnej bajki.

Beata Mańkowska

Kolejna szczepionka autoryzowana w UE

WALKA Z COVID-19 \ Europejska Agencja Leków (EMA) wydała wczoraj pozytywną opinię ws. dopuszczenia do obrotu w Unii Europejskiej szczepionki przeciwko COVID-19 firmy Moderna. Preparat wykazał w badaniu 94,1 proc. skuteczności.

W uzasadnieniu decyzji dyrektor wykonawcza Europejskiej Agencji Leków (EMA) Emer Cooke przyznała, że szczepionka stworzona przez firmę Moderna zapewnia kolejne narzędzie do przezwyciężenia obecnego stanu zagrożenia. EMA podała, że bezpieczeństwo i skuteczność preparatu Moderny będą nadal monitorowane w miarę jej stosowania w całej UE.

Udział w badaniu nad skutecznością szczepionki firmy Moderna wzięło łącznie ok. 30 tys. osób. Połowa otrzymała szczepionkę, a połowa zastrzyki bez szczepionki. Ludzie uczestniczący w badaniach nie wiedzieli, czy otrzymali preparat, czy placebo. Badanie wykazało zmniejszenie o 94,1 proc. liczby objawowych przypadków COVID-19 u osób, które otrzymały szczepionkę, w porównaniu z osobami,

które otrzymały pozorowane zastrzyki. Badanie wykazało też 90,9 proc. skuteczności u osób zagrożonych ciężkim przebiegiem zakażenia koronawirusem, w tym z przewlekłą chorobą płuc, chorobami serca, otyłością, chorobami wątroby, cukrzycą lub zakażeniem wirusem HIV.

Podobnie jak szczepionka stworzona wspólnie przez firmy Pfizer oraz BioNTech, produkt firmy Moderna jest podawany w dwóch dawkach. Odstęp między nimi musi wynieść 28 dni. Większość skutków ubocznych szczepionki sprowadzała się do bólu w okolicach jej wstrzyknięcia, co ustępowało zwykle po kilku dniach. Firma zapowiedziała, że wyprodukuje w tym roku co najmniej 600 mln dawek swojej szczepionki.

Konrad Wysocki



POSIEDZENIE KONGRESU

USA \ Wczoraj amerykański Kongres zebrał się, by potwierdzić ważność wyników listopadowych wyborów prezydenckich, wygranych przez Joeego Bidena. Więcej o tym wydarzeniu w jutrzejszej „Codziennej”.

fot. Facebook/d



fot. mat. pras/d

PAPIEŻ POZDROWIŁ ORSZAK

WATYKAN \ Papież Franciszek pozdrowił wczoraj, w uroczystość Objawienia Pańskiego, polską fundację Orszak Trzech Króli, organizującą w roku pandemii inicjatywę dostosowaną do reżimu sanitarnego.

ŚWIAT

7

STANY ZJEDNOCZONE \ Wygląda na to, że demokraci przejmą pełnię władzy

Lewica wygrywa w Georgii

W Georgii odbyły się wybory na dwa miejsca w Senacie. Na razie wszystko wskazuje na to, że demokraci wygrali w obu przypadkach. Ich przewaga jest jednak na tyle mała, że na oficjalne wyniki zapewne przyjdzie nam długo poczekać.

Wiktor Młynarz

W ubiegłym roku w Georgii swojego stanowiska broniła dwójka republikanów – David Perdue, któremu skończyła się kadencja, i Kelly Loeffler, która została nominowana do Senatu przez gubernatora na początku 2020 r. na miejsce senatora Johnny’ego Isaksona, który zrezygnował z powodu złego stanu zdrowia. 3 listopada żadnemu z kandydatów nie udało się zdobyć wymaganej większości 50 proc. plus jednego głosu, więc zorganizowano drugą turę.



Jeśli Demokratom uda się zdobyć oba miejsca z Georgii, to zostaną partią większościową i przejmą władzę nad wszystkimi komisjami
 fot. Sue Dorfman / Zuma Press/Forum

Poprzednie wybory sprawiły jednak, że Georgia stała się bardzo ważna. Republikanie zdobyli w nich bowiem 50 miejsc w 100-osobowym Senacie. Jeśli demokratom uda się zdobyć oba miejsca z Georgii, to zostaną partią większościową i przejmą władzę nad wszystkimi komisjami. Będą mieli rów-

nież przewagę głosów, gdyż w razie remisu decyduje wiceprezydent, a tym będzie najprawdopodobniej Kamala Harris.

Obecnie wszystko wskazuje, że tak się stanie. Przy 98 proc. policzonych głosów skrajnie lewicowy Raphael Warnock prowadzi nad Kelly Loeffler o 1 proc., a Jon

Ossof nad Davidem Perdue o 0,3 proc. Tak zbliżone wyniki oznaczają jednak, że strona, która ostatecznie przegra, zapewne poprosi o ponowne liczenie głosów, co oznacza, że na ogłoszenie zwycięzców przyjdzie nam jeszcze poczekać. Loeffler już zapowiedziała, że będzie walczyła do końca.

Same wybory są o tyle kontrowersyjne, że zostały przeprowadzone według tych samych zasad, co te z 3 listopada, które dały niespodziewane zwycięstwo Joemu Bidenowi. Wprowadzono je w związku z pandemią i znacznie rozszerzyły możliwości wcześniejszego i korespondencyjnego głosowania. Republikanie twierdzą jednak, że ta forma głosowania jest dużo gorzej zabezpieczona przed ewentualnymi oszustwami wyborczymi. To zła wiadomość dla gubernatora i sekretarza stanu. Przegrane drugich ważnych wyborów przez republikanów na pewno sprawi im problemy, kiedy sami będą bronili za rok stanowisk.

Coraz więcej komentatorów zwraca też uwagę na to, że dla demokratów może to być pyrrusowe zwycięstwo. Oznacza bowiem, że przy tak małej przewadze konieczna będzie współpraca Bidena ze skrajną lewicą. Albo będzie się starał wprowadzać w życie ich niepopularne postulaty, albo dojdzie do wewnętrzpartyjnych walk. W obu wypadkach republikanie będą mieli ogromne szanse na odzyskanie Kongresu w 2022 r.

Europa przedłuża restrykcje

PANDEMIA \ Jesteśmy w nowej, wyjątkowej sytuacji. Prosimy wszystkich, aby ograniczyli kontakty do absolutnego minimum – zaapelowała kanclerz Angela Merkel po tym, jak w Niemczech w ciągu doby odnotowano ponad 1000 zgonów z powodu COVID-19. Ostry lockdown wprowadził też Londyn.

Rząd federalny Niemiec ogłosił, że w związku z utrzymującą się wysoką liczbą nowych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, lockdown zostanie przedłużony do 31 stycznia br., a mieszkańcy kraju będą musieli się dostosować do dodatkowych restrykcji. Podczas debaty z premierami poszczególnych landów rząd centralny ustalił, że do końca bieżącego miesiąca mieszkańcy landów o największej liczbie zakażeń nie będą mogli przemieszczać się na odległość dłuższą niż 15 km i będą mogli przebywać w towarzystwie maksymalnie jednej osoby spoza gospodarstwa domowego. Nowe restrykcje objęły również szkoły i przed-

szkole, które pozostaną zamknięte, a pracodawcy są proszeni o stworzenie rozległych możliwości pracy zdalnej. Władze spodziewają się, że nowe obostrzenia ograniczą nowe zakażenia, które w grudniu ub.r. sięgnęły rekordowego poziomu ponad 31 tys. Dwa dni temu Berlin odnotował za to drugi najwyższy bilans dziennych zgonów i poinformował, że w ciągu ostatnich 24 godzin z powodu COVID-19 zmarło 1198 osób. Efekty nowych restrykcji zostaną przeanalizowane 25 stycznia br., kiedy rząd na nowo spotka się, aby ustalić kształt restrykcji od 1 lutego br. Najwyższe wartości od początku epidemii odnoto-

wuje również Londyn, który zarejestrował aż 61 tys. nowych zakażeń SARS-CoV-2. Rezultat okazał się szóstym rekordem dobowych zakażeń w ciągu ostatnich 9 dni, co świadczy o dynamicznym rozwoju epidemii. Kilkanaście godzin wcześniej brytyjski rząd ogłosił natychmiastowe wprowadzenie lockdownu w Anglii do 15 lutego br. Restrykcje dotyczą przede wszystkim zakazu opuszczania mieszkań z wyjątkiem ściśle określonych przyczyn.

– Nasze szpitale są pod większą presją niż kiedykolwiek od początku epidemii – tłumaczył premier Boris Johnson w wystąpieniu telewizyjnym. Szef rządu poinformował, że liczba chorych na terenie Anglii jest obecnie o 40 proc. wyższa od liczby pacjentów odnotowanej podczas pierwszej fali zakażeń. Podobne stanowisko zajęła premier Szkocji Nicola Sturgeon, która wezwała mieszkańców regionu do pozostania w domach, ostrzegając, że w przeciwnym razie za trzy tygodnie system opieki zdrowotnej ulegnie przeciążeniu.

.....
Joanna Kowalkowska

O aferze szczepionkowej głośno w Europie

WIELKA BRYTANIA \ Coraz więcej osób z polskich kręgów kulturalnych, zaszczepionych poza kolejką, przyznaje się do tego oficjalnie. Sprawą zainteresowały się nawet zagraniczne media, takie jak BBC News.

W Polsce trwa ożywiona dyskusja na temat celebrytów, którzy zaszczepili się w pierwszej kolejności, choć obecnie powinny się odbywać szczepienia tylko personelu medycznego. Sytuacja jest na tyle kontrowersyjna, że zainteresowały się nią nawet zagraniczne media. Stacja BBC News informuje o „szczepieniach celebrytów bez kolejki, które wywołały społeczne oburzenie”.

– Szpital upoważniony do wykonywania szczepień pozwolił grupie aktorów, ludziom mediów oraz byłemu premierowi przeskoczyć kolejkę i przyjąć szczepionkę przeciw koronawirusowi – mówiła prezenterka stacji BBC News. Stacja informuje również, że 18 osób ze środowiska mediów i kultury zaszczepiło się w okresie, w którym preparat powinien przyjmować wyłącznie per-

sonel medyczny. Telewizja zwróciła również uwagę na odwołanie z funkcji prezesa zarządu Centrum Medycznego WUM sp. z o.o. dr n. med. Ewy Trzepli.

O zaszczepieniu poinformował m.in. były premier, a obecnie europoseł SLD Leszek Miller. Zaszczepieni zostali także aktorzy: Krystyna Janda, Maria Seweryn i Wiktor Zborowski, satyryk Krzysztof Materna, dyrektor programowy TVN Edward Mischczak, aktor i piosenkarz Michał Bajor i inni. Pełna lista osób zaszczepionych poza kolejnością nie jest jeszcze znana. Warszawski Uniwersytet Medyczny informował o zaszczepieniu 18 znanych postaci kultury i sztuki, które „zgodziły się zostać ambasadorami powszechnej akcji szczepień”.

.....
Beata Mańkowska

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT

FINANSE \ Prezes Wód Polskich ostrzega przed nieuzasadnionymi podwyżkami

Czy samorządy podniosą opłaty za wodę i ścieki?

Samorządy ponownie zacząć składać do państwowej instytucji Wody Polskie wnioski o zatwierdzenie opłat za wodę i odprowadzanie ścieków. W marcu rozpoczyna się kolejny trzyletni okres taryfowy. Szef spółki zapowiedział, że nie będzie zgody na ratowanie budżetów dochodami z tych opłat.

Lucyna Piwowarska

Przemysław Dacą, prezes Wód Polskich, przypomniał w liście skierowanym do samorządów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, że nie będzie zgody na nieuzasadnione podwyżki opłat za wodę i ścieki. Każda kwota pozyskana z tych opłat powinna wracać do systemu



Samorządy mogą ratować swoje budżety podwyżkami opłat za wodę i ścieki | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

i być wykorzystana na realizację zadań związanych z polityką wodno-ściekową, w tym na niezbędne inwestycje, a nie na ratowanie budżetów.

Prezes podkreślił, że zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji budżetowej samorządów, wynikającej m.in. z pandemii, ale to nie jest

powód do wzrostu stawek. Jednocześnie wszelkie próby zręcznego odpowiadania za podwyżki na spółkę nie będą akceptowane.

– Niestety było to nagminne w poprzednim okresie. Upprzedzam, że w takich wypadkach będziemy interweniowali na danym terenie i informowali opinię

publiczną o przekłamaniach i manipulacjach, a w uzasadnionych sytuacjach używaliśmy instrumentów prawnych broniących dobrego imienia Wód Polskich – zapowiedział. Przypomniał, że w przestrzeni publicznej pojawiało się stwierdzenie samorządowców, że do podwyżek zmusiły ich wytycz-

ne Wód Polskich dotyczące obliczania stawek. – Jest to oczywista manipulacja – powiedział prezes Dacą.

Jednocześnie przyznał, że w ciągu ostatnich trzech lat pojawiły się nieznaczne wzrosty z powodu m.in. inflacji, cen energii oraz utylizacji osadów pościekowych. – To niewątpliwie może mieć wpływ na przyszłe stawki i będziemy to respektować, ale tylko w proporcjach wynikających wprost z uzasadnionych kosztów działalności. Nie będzie natomiast zgody na nadmierne podwyżki generowane w sztuczny sposób – podkreślił.

Zgodnie z prawem Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie zatwierdza wcześniej przygotowane przez przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne taryfy za zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków. Jeśli ustalone przez przedsiębiorstwa ceny będą zbyt wysokie, Wody Polskie mogą odrzucić dany wniosek taryfowy. W 2018 r. do spółki wpłynęło 2728 wniosków, z czego zatwierdzono 2570 z nich. W 60 przypadkach odmówiono zatwierdzenia taryfy.

(PAP)

Niemiecki trik szansą dla Nord Streamu 2

GAZ \ Obowiązujące od 1 stycznia sankcje USA znacznie komplikują perspektywy Nord Streamu 2 – uważa ekspertka Madalina Vicari. Dodaje jednak, że Niemcy chcą powołać fundusz, który z uwagi na planowane w przyszłości dostawy wodoru uzna rosyjski gazociąg za kluczowy dla klimatu i w ten sposób pomoże go dokończyć.

Zdaniem Vicari dowodem na to, że sankcje zawarte w budżecie obronnym USA na 2021 r. mogą skutecznie zablokować ukończenie Nord Streamu 2, jest oświadczenie norweskiej firmy DNV GL, że zatrzyma wszelką działalność związaną z inspekcjami rosyjskiego gazociągu, a także nie będzie testowała i weryfikowała sprzętu wykorzystywanego przez statki układające rury.

Ekspertka belgijskiego Uniwersytetu Liège wyjaśnia, że rury Nord Streamu 1 i jego drugiej nitki zaprojektowano według unikalnych standardów norweskiej spółki, czyli DNV OS-F101. – Jeszcze przed pojawieniem się sankcji oczekiwano, że norweska firma odegra kluczową rolę także przy Nord Streamie 2 – dodaje Vicari.

Ekspertka zwraca jednak uwagę, że Duńska Agencja Energii, która wydała pozwo-

lenie na ułożenie gazociągu w obrębie jej wód terytorialnych, wymaga od spółki Nord Stream 2 AG zapewnienia systemu bezpieczeństwa, a więc regularnego monitorowania sytuacji oraz inspekcji gazociągu po rozpoczęciu jego pracy, a bez firmy DNV GL nie będzie to możliwe.

Duńskie pozwolenie na budowę Nord Streamu 2 zawiera też warunek, zgodnie z którym operator gazociągu musi zapewnić ubezpieczenie pokrywające jakiegokolwiek szkody wywołane aktywnością przeprowadzoną na mocy pozwolenia, nawet jeśli będą one skutkiem wypadku. – Ponieważ sankcje USA obejmują ubezpieczenie różnego rodzaju statków układających rury, prawdopodobnie z rosyjskiego projektu wycofa się szwajcarska firma ubezpieczeniowa Zurich Insurance Group AG – wyjaśnia ekspertka.

Jednocześnie zauważa, że ustawa o budżecie obronnym USA na 2021 r. otwiera możliwość znacznego ograniczenia wpływu sankcji. – Może zostać zastosowany prawny trik – twierdzi Vicari. Otóż rząd Meklemburgii-Pomorza Przedniego zamierza stworzyć klimatyczny fundusz, który pod pretekstem, że Nord Stream 2 będzie w przyszłości dostarczał wodór potrzebny do dekarbonizacji, mógłby uznać gazociąg za kluczowy element ochrony środowiska w tym landzie.

– Wspomniany fundusz mógłby wówczas powołać konsorcjum skupiające niemieckie firmy, które będą świadczyły usługi na rzecz funduszu, a nie spółki Nord Stream 2 AG i w ten sposób pomogą dokończyć gazociąg – podsumowuje Vicari.

(jak. BiznesAlert.pl)

Popyt na nowe auta spadł, ale wzrósł na limuzyny

MOTORYZACJA \ Zgodnie z wcześniejszymi prognozami analityków branżowych przez 12 miesięcy ubiegłego roku nowych samochodów osobowych kupiono w Polsce o 22 proc. mniej niż w 2019 r.

Na podstawie danych uzyskanych z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK) podsumowanie całorocznych wyników przedstawił Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar. Z raportu wynika, że w samym tylko grudniu nabywców znalazło 59,5 tys. fabrycznie nowych aut osobowych i lekkich dostawczych. To wprawdzie o 650 sztuk mniej niż w grudniu 2019 r., ale o 11,8 tys. więcej niż miesiąc wcześniej.

W zakończonym właśnie roku z polskich salonów wyjechało łącznie 488 tys. nowych samochodów. To wynik o 137,5 tys. sztuk, czyli 22 proc. słabszy niż w 2019 r. Nie oznacza on jednak, że wszystkie firmy odnotowały spadki. Według danych IBRM dziewięć marek sprzedało więcej aut niż w ubiegłym roku.

Najpopularniejszą z nich było Audi, które osiągnęło wynik 15,6 tys. pojazdów, czyli o ponad 13 proc. lepszy niż w 2019 r. Kolejnymi wśród cieszących się wzrostem były bardziej luksusowe marki, takie jak Lexus, z poprawą wyniku o 12,6 proc., do 4,4 tys. egzemplarzy. Całkowicie elektryczna Tesla zwiększyła sprzedaż o 68 proc. z 94 sztuk w 2019 r. do aż 158 aut w 2020 r.

O 15 proc., czyli z 46 do 53 egzemplarzy, wzrósł popyt na sportowe włoskie auta Lamborghini. Od zeszłego roku zmieniła się też liczba sprzedanych pojazdów marki Bentley (razem z Lamborghini należą do Grupy Volkswagen). Tych luksusowych limuzyn kupiono w Polsce 58, czyli o pięć sztuk więcej niż przed rokiem.

(a.mac.)

SĄD UMORZYŁ ODWOŁANIE EUROPOL GAZU W SPRAWIE TARYFY DLA JAMAŁU NA ROK 2021



GAZ \ Warszawski Sąd Apelacyjny umorzył odwołanie spółki EuRoPol Gaz od decyzji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, zatwierdzającej taryfę przesyłową dla gazociągu jamalskiego (SGT) na 2021 r. Oznacza to, że na Jamale obowiązywać będzie ostatnia prawomocna taryfa, czyli ta na 2020 r. Jej stawki są o niemal 38 proc. wyższe od stawek taryfy z 2017 r., która obowiązywała do czasu wyroku w rozliczeniach za przesył gazu gazociągami jamalskimi.

KRYZYS \ Dzięki uchwałom rządu sektor MŚP otrzyma kolejne wsparcie

Dodatkowe 20 mld zł dla firm

Rząd przyjął uchwały w sprawie Tarczy Finansowej 2.0 PFR dla mikro-, małych i średnich firm oraz nowelizacji Tarczy Finansowej 1.0 PFR. Do polskich przedsiębiorstw jako nowe wypłaty i umorzenia trafi 20 mld zł. – Wkrótce przedstawimy „nowy polski ład” – poinformował premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

Wspomniane ustalenia dotyczą m.in. sprzedaży detalicznej odzieży, żywności i napojów czy wyrobów tekstylnych, prowadzenia hoteli, placówek gastronomicznych, siłowni, parków rozrywki, kin. W tarczy wymieniono również kody PKD dla działalności pilotów wycieczek, fizjoterapeutów, organizatorów wycieczek, muzeów, obiektów kulturalnych czy agencji reklamowych.

Jeśli chodzi o zmiany w pierwszej Tarczy Finansowej PFR dla małych i średnich firm, to przewidują one dla wybranych branż uzyskanie umorzenia do 100 proc. subwencji w zależności od spełnienia określonych warunków, takich jak kontynuacja prowadzenia działalności gospodarczej, utrzymanie średniego zatrudnienia (mikroprzedsiębiorstwa) lub rozliczenie nadwyżki udzielonej subwencji (MŚP).

– Stabilność finansowa polskich przedsiębiorstw w okresie pandemii to gwarant bezpieczeństwa przyszłości setek tysięcy rodzin. Dlatego w ramach rozwijanego stale wachlarza narzędzi pomocowych przygotowaliśmy dwa kolejne instrumenty tarczy antykryzysowej. Od 30 grudnia



Najpierw zwalczmy pandemię, potem zaprezentujemy „nowy polski ład” – mówi premier Mateusz Morawiecki | fot. Krystian Maj/KPRM

przedsiębiorcy z kolejnych branż mogą składać wnioski w ZUS, aby z nich skorzystać – oceniła minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

Poinformowała, że dotychczas ze wszystkich tarcz do przedsiębiorców trafiło łącznie ponad 172,6 mld zł, z czego 28,6 mld zł to wsparcie udzielone tylko w ramach postojowego i zwolnienia ze składek ZUS. – Dzięki tym środkom i zastosowanym rozwiązaniom urato-

waliśmy ponad 6 mln miejsc pracy – dodała.

Prof. Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego, zwrócił uwagę, że z dnia na dzień nie powrócimy do normalności. – Ale jeśli wpływ pandemii na gospodarkę osłabnie, to istnieje spora szansa, że 2021 r. przyniesie poprawę koniunktury – powiedział w wywiadzie dla „Obserwatora Finansowego”.

Opinię szefa NBP podziela główny ekonomista PKO BP

Piotr Bujak. Powołując się na najnowszą projekcję banku, powiedział, że w 2021 r. pojawią się warunki do wyraźnego ożywienia gospodarczego. – W przyszłym roku możliwy jest w Polsce nawet 5-proc. wzrost PKB – powiedział.

– Jeżeli uda się zrealizować plan szczepień i utrzymać bardzo mocne wsparcie ze strony rządu i banku centralnego, wtedy polska gospodarka, która przeszła przez pandemiczny kryzys stosunkowo łagodnie i zachowała zdrową

strukturę, szybko wejdzie na ścieżkę mocnego i trwałego wzrostu. Pomogą w tym środki z nowego budżetu UE oraz europejskiego Funduszu Obudowy – dodał Bujak.

Premier Mateusz Morawiecki podczas sesji pytań i odpowiedzi na Facebooku z udziałem internautów wskazał na priorytety. – Najpierw zwalczmy pandemię przez najbliższe cztery, pięć miesięcy, a potem mam nadzieję na mocne odbicie gospodarcze i powrót branż do popandemicznej normalności – stwierdził szef rządu.

Morawiecki przypomniał, że w międzyczasie zostanie zaprezentowany „nowy polski ład”, czyli propozycja na czas po pandemii, w którym zostaną zaprezentowane przede wszystkim plany inwestycyjne, ale także propozycje dotyczące wielu dziedzin życia społecznego i gospodarczego.

– Chcemy go jak najlepiej zaadaptować do rzeczywistości, w której inwestorzy prywatni, przedsiębiorcy boją się inwestować. Boją się, bo potracili klientów, boją się, bo potracili rynki zbytu. Sądzę, że „nowy polski ład” będzie właśnie taką odpowiedzią na te bolączki, na problemy, których doświadczyliśmy w związku z epidemią – podsumował premier.

(PAP)

Powstaje gigantyczny koncern samochodowy Stellantis

FUZJA \ Akcjonariusze włosko-amerykańskiego producenta samochodów Fiat Chrysler Automobiles (FCA) i francuskiego koncernu PSA Groupe zatwierdzili plan połączenia spółek i utworzenia Stellantis, czwartego co do wielkości motoryzacyjnego koncernu na świecie. Spółki spodziewają się zamknąć fuzję za kilka dni.

Według przedsiębiorstw akcje nowego podmiotu zadebiutują na giełdzie Mercato Telematico Azionario w Mediolanie i Euronext w Paryżu 18 stycznia tego roku, a na nowojorskiej giełdzie nastąpi to dzień później. – Jesteśmy gotowi na to połączenie. Jesteśmy gotowi do tworzenia nowej wartości – powiedział Carlos Tavares, dyrektor generalny nowo powstałej grupy. Fuzję nazwał historycznym momentem. Umowa

zakłada, że obie firmy wejdą w partnerstwo na zasadzie równości własności.

Połączona firma stanie się czwartym co do wielkości producentem samochodów na świecie. Stellantis będzie miał roczną produkcję samochodów na poziomie 8,7 mln sztuk, co stawia firmę za grupą Volkswagena, Toyotę i grupą Renault-Nissan-Mitsubishi. Nowo powstała firma stanie się również trzecim największym producen-

tem na świecie pod względem przychodów, z rocznym obrotem w wysokości 170 mld euro. Według firm fuzja ma też przynieść 5 mld euro rocznych oszczędności.

Działalność producenta samochodów będzie prowadzona głównie w Ameryce Północnej i Europie. Stellantis obejmie 14 znanych marek motoryzacyjnych, takich jak: Maserati, Jeep, Ram, Fiat, Chrysler, Peugeot, Citroën czy Opel.

Obaj producenci niedawno wydali wspólne oświadczenie, w którym podano dalsze szczegóły umowy. Fuzja ma przynieść korzyści obu stronom. – PSA uzyska dostęp do rynków amerykańskich, a FCA może skorzystać z nowszych, zelektryfikowanych platform pojazdów PSA. W przygotowaniu są również projekty autonomicznych pojazdów.

Jeśli Stany Zjednoczone wprowadzą jakiegokolwiek zmiany regulacyjne związane z emisjami dwutlenku węgla, co zapowiadał prezydent elekt Joe Biden, PSA byłby przygotowany do wprowadzenia tam swoich

niskoemisyjnych pojazdów. – Całe know-how w zakresie elektromobilności, które rozwinęliśmy na rynku europejski, byłoby bardzo ważnym atutem, który można by wprowadzić na rynek amerykański – wskazał Tavares.

Plany fuzji zostały początkowo potwierdzone przez firmy pod koniec 2019 r. Fiat Chrysler, do tej pory siódmy co do wielkości producent samochodów na świecie, od kilku lat szukał możliwości fuzji w celu zwiększenia skali swojej działalności i konsolidacji kosztów.

Paweł Woźniak

**ZATRUDNIENIE** \ Mamy dość – mówią pracownicy technologicznego giganta

Pierwszy związek zawodowy w Google

Ponad 200 pracowników firmy Alphabet, będącej właścicielem Google, utworzyło związek zawodowy. To pierwsza organizacja pracownicza, która ma bronić praw zatrudnionych u amerykańskiego giganta technologicznego. Wcześniej firma bezprawnie zwalniała pracowników za próbę zorganizowania związku.

Paweł Woźniak

Grupę zorganizowali inżynierowie oprogramowania z Google, ale jest ona otwarta dla wszystkich pracowników firm Alphabetu w USA i Kanadzie, w tym pracowników tymczasowych i wykonawców. „Wielu pracowników czuje się bezsilnych, podczas gdy kierownictwo uważa, że ich wzmacnia” – napisali związkowcy w opublikowanym oświadczeniu. „Pracownicy byli ignorowani, a nawet prześladowani” – dodali.

Ich zdaniem nowo powołana organizacja da pracownikom większe możliwości wyrażania obaw dotyczących dyskryminujących praktyk w firmie i sposobu, w jaki

mogą sobie radzić z problemami w pracy. „Ufaliśmy, że nasi przywódcy będą sprawowali władzę, opierając się na naszych wspólnych podstawowych wartościach, ale czas i doświadczenie pokazały, że nasze zaufanie zostało nadużyte” – podkreślili związkowcy.

Ruch narodził się po strajkach i protestach pracowników w ostatnich latach. Ogłoszenie powstania Alphabet Workers Union nastąpiło kilka tygodni po kontrowersyjnym zwolnieniu przez Google znanego naukowca zajmującego się sztuczną inteligencją i etyką. Problemy narastały jednak od lat.

Związkowcy wypominają szefostwo koncernu, że współpracowali z rządami stosującymi represje, zarabiali



Inżynierowie oprogramowania z Google'a powołali związek zawodowy | fot. Wikipedia/d

na reklamach dla grup szerzących nienawiść, łamali prawa pracowników, a także nie reagowali na nadużycia i molestowanie, w tym na tle seksualnym i rasowym. Niedawno Amerykańska Krajowa Rada ds. Stosunków Pracy orzekła, że firma bezprawnie zwalniała pracowników za próbę zorganizowania związku.

Google zapowiedział, że „będzie nadal bezpośrednio

współpracował ze wszystkimi swoimi pracownikami”. – Zawsze ciężko pracowaliśmy, aby stworzyć satysfakcjonujące miejsce pracy dla naszych pracowników – powiedziała Kara Silverstein, dyrektor ds. operacji kadrowych. – Wspieramy też prawa pracownicze – dodała.

Na razie Alphabet Workers Union stanowi niewielki ułamek personelu macierzystej

spółki, który we wrześniu liczył ponad 130 tys. osób i mniej więcej tyle samo wykonawców, sprzedawców i pracowników tymczasowych. Członkowie związku zobowiązują się do wpłacania składki w wysokości ok. 1 proc. pensji. Środki pomogą zrehabilitować utracone zarobki osobom, które wezmą udział w organizowanych strajkach.

Młode firmy mają potencjał

INNOWACYJNOŚĆ \ Ponad 1,3 mln Polaków jest zaangażowanych w działalność młodych firm. Mają one ogromny potencjał, ale na różnych etapach działania przydaje się im pomoc – wynika z raportu przygotowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) wspólnie z Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach.

Raport „Global Entrepreneurship Monitor. Polska 2020” prezentuje wyniki projektu badawczego, realizowanego w ponad 50 krajach świata. Publikacja omawia też temat specjalny poświęcony start-upom w Polsce. Wynika z niej, że w działalność firm określaną jako młode, tj. obecne na rynku do 3,5 roku, zaangażowane jest w Polsce ponad 1,3 mln osób.

Są one dobrze wykształcone – 44 proc. ma co najmniej wyższe wykształcenie. Niezależnie od płci pod względem wieku najliczniejszą grupę tego rodzaju przedsiębiorców stanowią osoby w wieku 25–34 lat oraz 35–44 lata. Pozostałe grupy wiekowe rzadziej angażują

się w nowe przedsięwzięcia biznesowe.

Respondenci badania wskazywali, że powstawaniu start-upów najczęściej nie sprzyja brak kapitału na rozpoczęcie działalności (81 proc. wskazań), brak wiary we własne umiejętności (77 proc.), brak branżowej i specjalistycznej wiedzy niezbędnej do rozpoczęcia działalności (55 proc.), a także brak pomysłu na firmę (53 proc.) czy stałe zobowiązania finansowe (51 proc.).

Gdy młodzi przedsiębiorcy już się zdecydowali na podjęcie działalności, muszą poradzić sobie z nie do końca przychylnym otoczeniem biznesowym. Ich zdaniem rozwój utrudniają wysokie obciążenia podatkowe (64 proc.

wskazań), trudności w znalezieniu klientów (57 proc.) i nadmiar biurokracji czy formalności (53 proc.).

– Wnioski z badania start-upów realizowanego w ramach projektu GEM wskazują na ogromny potencjał młodych polskich firm, nie pozostawiają jednak wątpliwości co do trudności, z którymi młodzi przedsiębiorcy muszą się mierzyć – komentuje Paulina Zadura, dyrektor w Departamencie Analiz i Strategii PARP.

– Biorąc pod uwagę najczęściej wymieniane bariery wzrostu start-upów, pomocne może się okazać skorzystanie ze wsparcia rozwoju kompetencji kluczowych dla rozpoczęcia działalności i zarządzania firmą oraz umiejętności zdobywania kapitału czy orientacja w przepisach – dodaje.

Zdaniem 94 proc. pytanym ich firma wyróżnia się potencjałem wzrostu, 62 proc. uważa, że dysponuje unikatowymi przewagami konkurencyjnymi, ale tylko 7 proc. jest zdania, że zmieni dotychczasowe zasady działania swojej branży, a jedynie 1 proc. postrzega swój biznes jako innowacyjny w skali świata.

..... (ar)

PGNiG ze zgodą Norwegów na objęcie nowych koncesji

SUROWCE \ Norweska administracja naftowa wydała formalne zgody na objęcie przez PGNiG Upstream Norway udziałów w koncesjach na złożach Kvitebjorn i Valemon na Morzu Północnym. Dzięki temu w znaczący sposób wzrośnie wydobywanie gazu przez spółkę.

Prognozujemy, że w 2021 r. produkcja PGNiG Upstream Norway sięgnie 0,9 mld m sześć. gazu, co będzie oznaczało niemal dwukrotny wzrost w stosunku do poziomu wydobywania w 2020 r. – powiedział Paweł Majewski, prezes PGNiG. Dzięki transakcji średnia dzienna produkcja ropy i gazu łącznie wzrośnie o ok. 30 proc. Spółka szacuje, że w latach 2023–2028, już po uruchomieniu gazociągu Baltic Pipe, oba nowo nabyte złoża będą dostarczały średnio ok. 200 mln m sześć. gazu rocznie.

PGNiG kupiło udziały w czterech koncesjach na złożach Kvitebjorn i Valemon we wrześniu 2020 r. od Norske Shell. Na złożu Kvitebjorn PGNiG Upstream Norway kupiło 6,45 proc. udziałów. Pozostałe do wydobywania zasoby eksploatowanego od 2004 r. złoża szacuje się na ok. 184,3 mln

ekwiwalentu baryłek ropy naftowej (boe).

W przypadku złoża Valemon PGNiG Upstream Norway kupiło 3,225 proc. udziałów. To produkujące od 2015 r. złożo zawiera ok. 29 mln boe zasobów pozostałych do wydobywania. Dodatkowo spółka nabyła udziały w infrastrukturze służącej do transportu węglowodorów wydobywanych z obu złóż.

PGNiG Upstream Norway wydobywa już gaz i ropę z 9 złóż. Prace inwestycyjne i analityczne są prowadzone na pięciu kolejnych. Według PGNiG akwizycje w ciągu ostatnich czterech lat pozwoliły na zwiększenie zasobów gazu ziemnego i ropy naftowej na Norweskim Szelfie Kontynentalnym z ok. 80 mln do 208 mln boe. Polski koncern poprzez norweską spółkę ma ogółem udziały w 32 koncesjach.

..... (lus, PAP)

UBIEGŁOROCZNE DOCHODY BUDŻETU MOGŁY PRZEKROCZYĆ 410 MLD ZŁ

BUDŻET \ Ubiegłoroczne dochody budżetu państwa mogły przekroczyć 410 mld zł, a deficyt był poniżej 100 mld zł – poinformował wiceminister finansów Sebastian Skuza. – Mogę powiedzieć o budżecie zamkniętym w roku 2020, że deficyt będzie znacznie niższy od przyjętego w nowelizacji ustawy budżetowej. Mówię to z dużą dozą ostrożności. Myślę, że te dane mogą być jeszcze zdecydowanie lepsze – dodał Skuza.

FINANSE \ NBP będzie pilnował, by polska waluta nie zyskała zanadto na wartości

Słaby złoty opłaca się gospodarce

Od połowy grudnia 2020 r. zarząd Narodowego Banku Polskiego dokonuje zakupu walut obcych na rynku walutowym – poinformował prof. Adam Glapiński, prezes NBP. Skup walut ma wzmocnić oddziaływanie polityki luzowania na gospodarkę, prowadzonej przez bank centralny.

Lucyna Piwowska

Zdaniem Adama Glapińskiego narastająca ostatnio presja na wzrost wartości złotego jest bardzo niepokojąca i szkodliwa. Szkodliwa z punktu widzenia odbicia wzrostu naszego PKB i utrzymania dynamiki eksportu. Dzieje się tak, bo główne banki centralne nadal silnie luzują politykę pieniężną, skupując aktywa na większą skalę, niż robi to NBP, a także poprzez zwiększanie płynności i utrzymywanie niskich, a nawet ujemnych stóp procentowych przez kilka kolejnych lat.

NBP będzie osłabiał złoto, bo brak dostosowania kursowego do tego, co się dzieje na rynku międzynarodowym, ogranicza możliwość poprawy koniunktury w polskiej gospodarce. – W 2020 r. doświadczyli-

śmy recesji, co wymagało od NBP zdecydowanego poluzowania polityki pieniężnej. Jednocześnie złoty tylko przejściowo się osłabiał, i to w ograniczonej skali, przez co ostatecznie realny efektywny kurs walutowy praktycznie nie zmienił się wobec poziomu sprzed pandemii – zaznaczył prezes Glapiński.

Szef NBP powiedział też, że z dzisiejszej perspektywy obecny poziom stóp procentowych jest właściwy i najlepiej odpowiada obecnej sytuacji. Jednak w pierwszym kwartale 2021 r. jest możliwe dalsze ich obniżenie. Jeśli jednak nastąpi stopniowa stabilizacja koniunktury, to nie powinno być potrzeby zmiany parametrów polityki pieniężnej w kolejnych kwartałach.

Zdaniem analityków efektem zapowiedzi prof. Glapińskiego, że w pierwszych miesiącach br. może dojść



Prof. Adam Glapiński, prezes NBP: Będziemy osłabiać złoto, by dostosować jego kurs do sytuacji na rynku międzynarodowym | fot. Jerzy Dudek/Forum

do obniżki stóp procentowych, będzie deprecjacja złotego. – Im bliżej będzie obniżki, tym bardziej polska waluta będzie traciła na wartości, a pod kątem pobudzania wzrostu gospodarczego słaby złoty nam się bardziej opłaca – przewidują.

Maciej Przygórski, główny ekspert serwisów Walutomat.pl i InternetowyKantor.pl, twierdzi, że wprawdzie spadnie nasza zamożność w walutach obcych, ale słaby złoty wyraźnie wesprze eksporterów i producentów krajowych, co powinno się korzystnie odbić na rynku pracy. – Z drugiej strony polska gospodarka bardzo przyzwycięży sobie w kryzysie. Przeważnie waluty państw, które radzą sobie dobrze, w końcu przyciągają uwagę inwestorów – ocenia ekspert.

(ObserwatorFinansowy.pl, PAP)

To był cyfrowy rok

CYFRYZACJA \ Miniony rok był rekordowy, jeśli chodzi o korzystanie z e-usług. Według danych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w 2020 r. średnio każdego dnia ponad 11 tys. Polaków zakładało profil zaufany, a do urzędów dziennie trafiało niemal 4 tys. elektronicznych pism ogólnych.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r. 4 174 206 Polaków założyło profil zaufany. To niemal połowa (47 proc.) wszystkich aktywnych obecnie profili zaufanych (8 mln 816 654 tys.). To także o ponad 2 mln więcej niż w 2019 r. i niemal o 3 mln więcej niż w 2018 r.

– Profil zaufany to zbiór danych o nas samych. W internecie, tak jak podczas osobistej wizyty w urzędzie, musimy udowodnić, że my to my. W sieci nie wylegitymujemy się dowodem osobistym, dlatego właśnie potrzebujemy profilu zaufanego – tłumaczy minister Marek Zagórski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Profil zaufany jest potrzebny do załatwiania przez internet spraw urzędowych. Ich pełną listę można znaleźć na portalu Gov.pl. Jedną z najpopularniejszych e-usług

(czyli spraw urzędowych, które można załatwić online) ubiegłego roku była „Wyślij pismo ogólne”. Przez 12 miesięcy 2020 r. do urzędów trafiło 1 432 770 takich elektronicznych pism. To o niemal 900 tys. więcej niż rok wcześniej. W 2020 r. historyczne rekordy pobiła także e-usługa „Uzyskaj odpis aktu stanu cywilnego”. W ub.r. Polacy skorzystali z niej 197 967 razy. Dla porównania, w 2019 r. tylko 52 882 razy.

Przez internet można też zgłosić narodziny dziecka. W 2020 r. Polacy skorzystali z tej możliwości 146 989 razy. To niemal o 102 tys. więcej niż w 2019 r. Na Gov.pl znajdują się też e-usługi meldunkowe, które – dzięki profilowi zaufanemu – pozwalają zameldować i wymeldować się bez wizyty w urzędzie. W 2020 r.

Polacy skorzystali z tej możliwości 176 346 razy (w 2019 r. – 63 237 razy).

W ubiegłym roku Polacy złożyli 333 960 wniosków online o dowód osobisty, tj. ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej. Przez internet można też zgłosić utratę lub uszkodzenie dowodu osobistego. W 2020 r. Polacy skorzystali z tej możliwości 43 942 razy. W ubiegłym roku zgłoszono też przez internet zbycie i nabycie 601 297 pojazdów.

– 2020 to był zdecydowanie cyfrowy rok. Pandemia oczywiście przyspieszyła pewne procesy. Jednak stały i sukcesywny wzrost zainteresowania e-usługami zaczął się wcześniej. Nieustannie i, jak widać, skutecznie przekonujemy Polaków, że warto korzystać z naszych rozwiązań – podkreśla minister Zagórski.

Andrzej Ratajczyk

Finansowe wsparcie modernizacji dróg

INFRASTRUKTURA \ Na inwestycje samorządowe trafią dodatkowe 3 mld zł w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki wejściu w życie w ostatnim dniu 2020 r. nowych przepisów środki RFRD wzrosły do 39 mld zł.

31 grudnia 2020 r. weszła w życie opracowana przez ministra infrastruktury nowelizacja ustawy przekształcającej Fundusz Dróg Samorządowych w Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Dzięki zwiększeniu dofinansowania o 3 mld zł nowy fundusz będzie dysponował łącznie kwotą 39 mld zł.

– Skala dotychczasowego zainteresowania pomocą rządu w modernizacji i budowie dróg lokalnych pokazała, jak bardzo potrzebne było wsparcie samorządów w realizacji ich zadań. Środki przekazane na dofinansowanie inwestycji na drogach powiatowych i gminnych w 2019 i 2020 r. pozwoliły na realizację ok. 7 tys. inwestycji o łącznej długości 10 tys. km. Poszerzamy zakres wsparcia – mówi Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

Rozszerzony został katalog zadań mogących uzyskać wsparcie finansowe z RFRD. Rządowe dofinansowanie bę-

dzie przyznawane na realizację obwodnic na drogach wojewódzkich, na których odbywa się ruch tranzytowy. Środki finansowe trafią także na budowę, przebudowę lub remont dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych w największych ośrodkach miejskich.

Ponadto RFRD będzie dofinansowywał rozwiązania związane z poprawą bezpieczeństwa pieszych przekraczających jezdnię. Łączna wartość środków RFRD przeznaczonych na dofinansowanie realizacji inwestycji w 2020 r. to 3,2 mld zł. Wsparcie inwestycji na drogach samorządowych ze środków RFRD jest przewidziane do 2028 r.

Dotychczas samorządy ukończyły ok. 1700 zadań o łącznej wartości dofinansowania wynoszącej 1,42 mld zł. W realizacji jest obecnie ponad 4,1 tys. inwestycji.

Marek Wojciechowski

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG





POŻEGNANIE \ Znana z serialu „Różowe lata 70.” oraz z roli dziewczyny Bonda w filmie „Zabójczy widok” Tanya Roberts nie żyje. Śmierć aktorki została przedwcześnie ogłoszona w niedzielę, wywołując lawinę pożegnań, a następnie szereg dementi. Aktorka zmarła jednak kilka godzin po sprostowaniu informacji o jej zgonie. Przyczyny śmierci nie ujawniono, ale nie jest ona powiązana z COVID-19. Roberts miała 65 lat.



Uchwałą Sejmu Patronami Roku 2021 zostali giganci słowa: Krzysztof Kamil Baczyński, Stanisław Lem, Cyprian Kamil Norwid i Tadeusz Różewicz | fot. Wikipedia/d (4)

ROCZNICE \ Tych ludzi kultury będziemy szczególnie wspominać w roku 2021

Mistrzowie polskiej literatury

W 1921 r. urodzili się: poeta Krzysztof Kamil Baczyński, pisarz Stanisław Lem oraz poeta i dramaturg Tadeusz Różewicz. 100 lat wcześniej przyszedł na świat poeta Cyprian Kamil Norwid. To do tych gigantów polskiej literatury decyzją Sejmu należeć będzie rok 2021. Ale to niejedyni twórcy, których jubileusze będziemy świętować w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Anna Krajewska

Zgodnie z kalendarzem zaczniemy 22 stycznia od uczczenia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego – według wielu ekspertów najwybitniejszego poety pokolenia wojennego. Po jego teksty warto sięgnąć do kolekcji cyfrowej Biblioteki Narodowej

na stronie www.polona.pl. W dokumencie ustanawiającym Baczyńskiego Patronem Roku 2021 podkreślono, że „jednocześnie Sejm Rzeczypospolitej oddaje hołd innym przedstawicielom poetów pokolenia Kolumbów poległym w trakcie okupacji niemieckiej – Tadeuszowi Gajcemu, Janowi Romockiemu, Zdzisławowi Stroińskie-

mu, Józefowi Szczepańskiemu i Andrzejowi Trzebińskiemu”.

8 marca przypada 250. rocznica urodzin Jana Potockiego (był Patronem Roku 2015) – polskiego powieściopisarza, podróżnika, etnografa, badacza starożytności słowiańskich.

8 maja będziemy obchodzili 40. rocznicę śmierci

(a 3 sierpnia 120. rocznicę urodzin) kardynała Stefana Wyszyńskiego – również Patrona Roku 2021. W uchwale Sejmu zwrócono uwagę, że kard. Wyszyński był głosicielem uniwersalnych wartości chrześcijańskich i mężem stanu. Występował w imieniu ojczyzny, domagając się od komunistycznych władz poszanowania

wolności religijnej i broniąc polskiej kultury.

29 czerwca przypada 80. rocznica śmierci między narodowej sławy polskiego pianisty, kompozytora, męża stanu Ignacego Jana Paderewskiego, a następnego dnia 110. rocznica urodzin poety, prozaika, eseisty i tłumacza Czesława Miłosza, laureata Literackiej Nagrody Nobla.

13 września będziemy świętowali 100. rocznicę urodzin Stanisława Lema – najwybitniejszego przedstawiciela polskiej fantastyki i jednego z najpoczytniejszych pisarzy science fiction na świecie, a 24 września 200. rocznicę urodzin Cypriana Kamila Norwida – wybitnego poety, dramaturga, prozaika i myśliciela, artysty sztuk pięknych. Z kolei 9 października przypada 100. rocznica urodzin Tadeusza Różewicza – poety, dramaturga, prozaika i scenarzysty, głęboko związanego z losem pokolenia wojennego. 15 grudnia uczymy 100. rocznicę urodzin Tymoteusza Karpowicza – czołowego twórcy poezji lingwistycznej, a 21 grudnia również 100. rocznicę śmierci pisarki Gabrieli Zapolskiej.

Ceremonia Grammy przełożona

NAGRODY \ Organizatorzy Grammy przełożyli ceremonię wręczenia nagród z 31 stycznia na 14 marca. Nową datę wyznaczono, powołując się na „przemysłane rozmowy z ekspertami w dziedzinie zdrowia, gospodarzem i artystami, którzy mają się pojawić na ceremonii”.



Nagrody Grammy przyznawane są corocznie przez amerykańską Narodową Akademię Sztuki i Techniki Rejestracji | fot. mat. pras./d

nominowanym za zrozumienie, cierpliwość i chęć współpracy z nami w tych bezprecedensowych czasach” – napisano. Pod koniec zeszłego roku organizatorzy Grammy przekazali, że starają się zmienić sposób, w jaki co roku odbywała się ta prestiżowa impreza, unikając publiczności i tradycyjnego czerwonego dywanu.

Listę nominowanych do nagród Grammy 2021 poznaliśmy 24 listopada. Szansę na dziewięć statu-

etek zdobyła Beyoncé za singel „Black Parade”, który został wydany, by uczcić Juneteenth, czyli Dzień Wyzwolenia – święto upamiętniające zniesienie niewolnictwa w Stanach. Tuż za Beyoncé z sześcioma nominacjami uplasowali się: Taylor Swift, Dua Lipa i Roddy Ricch. Gałę ma poprowadzić Trevor Noah, komik znany z programu „The Daily Show” na antenie Comedy Central.

(AnKraj)

Koronawirus Słowem Roku

PLEBISCYT \ Słowo „koronawirus” oraz wyrażenie „500+” triumfowały w konkursie „Słowa na Czasie”, prowadzonym przez Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Naukowcy z Instytutu Języka Polskiego UW i Fundacji Języka Polskiego od lat analizują używanie przez polskie media języka polskiego, wybierając słowa dnia, tygodnia i miesiąca. To z nich można było wybierać Słowo Roku, choć dozwolone było wysłanie własnej propozycji. Kapituła konkursu wybrała następująco: na trzecim miejscu znalazła się „pandemia”, na drugim „kobiety”, na pierwszym „koronawirus”. Uczestnicy głosowania internetowego wybierali podobnie – na trzecim miejscu znalazła się „apostazja”, na drugim „kobieta”, a pierwsze miejsce zajął „koronawirus”. W 10-lecie konkursu wybrano też Słowo Dekady. Zostało nim wyrażenie „500+”, które było Słowem Roku 2016.

(AnKraj)

W Australii pokażą „Legiony”

FILM \ Ponad 30 produkcji zobaczą widzowie Festiwalu Polskich Filmów – Lato 2021 (Polish Film Festival – Summer 2021) w Australii. Przegląd potrwa od 22 do 31 stycznia br. i odbędzie się online.

Jak zauważają organizatorzy, polskie kino jest cennie na świecie i w ciągu ostatniej dekady powstało wiele filmów godnych uwagi, które można będzie obejrzeć na festiwalu. To m.in.: „Legiony” w reżyserii Dariusza Gajewskiego, „Czarny Mercedes” Janusza Majewskiego, „Kurier” Władysława Pasikowskiego czy „Sługi wojny” Mariusza Gawryśia. W programie znalazły się również komedie, jak: „Na układy nie ma rady” Krzysztofa Rurki oraz „Szczęście świata” Michała Rosy. Widzowie zobaczą także produkcje dla dzieci i młodzieży oraz filmy krótkometrażowe. Więcej informacji znaleźć można na stronie internetowej: polishfilmfestival.com.au.

(AnKraj, mat. pras)



foto: Wikipedia/d

Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramatopisarz, prozaik, artysta plastyk, filozof

\\ Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarogodne zbiorowiska nagich faktów, ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii. \\

FELIETON \ Historia jest nauczycielką życia – ta sentencja brzmi jak banał, lecz wystarczy się pochylić nad dowolnym dniem, by się przekonać, jak bardzo jest prawdziwa

7 stycznia – dzień rocznic pełen

7 stycznia to, uwaga, oficjalny Dzień Dziwaka. Każdy z nas ma skłonność do mniejszego lub większego dziwactwa, ja na przykład pasjonuję się historią i historycznymi ciekawostkami. Dlatego też dzisiejsza data – 7 stycznia 2021 r. – kojarzy mi się z wydarzeniami, ważnymi i nieco mniej, w historii Polski i świata, które przypadły na 7 stycznia właśnie.

O to na przykład przedostatni Jagiellon na polskim tronie, król Zygmunt I Stary, równo pięć wieków temu i rok, czyli 7 stycznia 1520 r., wydał tzw. przywilej toruński, na mocy którego wprowadzono jeden dzień pańszczyzny tygodniowo w miejsce od dwóch do czterech dni w roku.

31 lat później dzień 7 stycznia odcisnął się dramatem na polskich Jagiellonach. Rzeczą dotyczyła zapomnianego już dziś wydarzenia z 1551 r., które miało miejsce w Niemczech, na zamku w Grimnitz. Pod komnatą, w której przebywał elektor Brandenburgii Joachim II Hektor i jego żona, polska królowa Jadwiga Jagiellonka, zapadła się podłoga. Sprytny Niemiec uchwycił się wystającej belki, ale nie pomógł żonie, która po tym wypadku została kaleką.

Wojna o polskie Inflanty i król Stanisław August na zesłaniu

Tegoż 7 stycznia 420 lat temu w wojnie Polski ze Szwecją o Inflanty nasze wojska w miazdzący sposób wygrały bitwę pod Kiesią.

To również dzień szczególny w naszych relacjach z Rosją. I tak w 1794 r. rosyjska caryca Katarzyna II, urodzona w Szczecinie jako Niemka Sophie Friederike Auguste von Anhalt-Zerbst, wymusiła unieważnienie polskiego Orderu Virtuti Militari oraz zakaz jego noszenia. Dokładnie rok później, 7 stycznia 1795 r., ostatni król Rzeczypospolitej Stanisław August Poniatowski został przez Rosjan wywieziony na zesłanie do Grodna.

Z końca XVIII w. tylko krok do wieku XIX, a na jego początku, równo 114 lat temu, miało miejsce w historii mojego Wrocławia wydarzenie ważne, aczkolwiek zapomniane. Mianowicie armia Napoleona zdobyła to miasto ku wściekłości Niemców (Prusaków).

Pogrzeb Dmowskiego i atak UPA

Jednak najwięcej istotnych rzeczy 7 stycznia działo się w wieku XX. I tak dosłownie 100 lat temu powoła-



Ryszard Czarnecki

\\ 7 stycznia niesie za sobą wiele rocznic. Wśród nich są i te ponure. W 2015 r. w Paryżu fundamentaliści islamscy zaatakowali siedzibę satyrycznego tygodnika „Charlie Hebdo”. Zginęło wówczas 12 osób, a 11 raniono. Dziewięć lat wcześniej, też 7 stycznia, 13 marynarzy na Sri Lance zginęło po samobójczym zamachu bombowym Tamilskich Tygrysów. Również 7 stycznia, tyle że w 1997 r., w zamachu bombowym na centrum handlowe w Algierze zginęło 13 osób, a około stu zostało rannych. \\

no w Polsce Radę Wojenną, a 93 lata temu istniejący do dziś Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej (WIML).

7 stycznia 1939 r. odbył się manifestacyjny, wielotyśięczny pogrzeb, zmarłego 2 stycznia lidera Obozu Narodowego Romana Dmowskiego.

W ciągu zaledwie sześciu lat na dzień 7 stycznia przypadły dwa ważne wydarzenia w relacjach polsko-ukraińskich. Pod tą dzienną datą w 1940 r. w okupowanym przez Niemców Krakowie przy niemieckim wsparciu i pod parasolem III Rzeszy zaczęła wychodzić gazeta w języku ukraińskim przeznaczona dla Ukraińców będących na terenie Generalnego Gubernatorstwa (ze stolicą w Krakowie) i szerzej: III Rzeszy. Nazywała się ona „Krakiwskie Wisti” („Krakowskie Wiadomości”). A równo sześć lat potem nastąpił trzeci atak UPA na Bircze pod Przemyślem.

Nadzwyczajne zjawiska w kulturze i przyrodzie

W dziejach świata uznano 7 stycznia 1839 r. za datę narodzin fotografii. Tegoż bowiem dnia Francuz Louis Jacques M. J. Nicéphore Niépce wynalazł dagerotyp, wykorzystując srebro i miedzianą płytkę – takie były początki sztuki fotograficznej.

Dla melomanów to też ważny dzień: 7 stycznia 1878 r. w Petersburgu miała miejsce premiera baletu „Rajmonda”, a 26 lat później na drugim końcu świata amerykański kompozytor George Gershwin rozpoczął pracę nad swoim najsłynniejszym utworem, czyli „Błękitną rapsodią”.

Dla kinomanów to też ważna data, bo w okresie PRL akurat 7 stycznia odbyły się premiery trzech polskich filmów fabularnych. Był to w 1966 r. „Sublokator” Janusza Majewskiego, w roku 1980 „Wściekły” Romana Załuskiego i wreszcie w 1985 r. „Szaleństwa panny Ewy” na podstawie prozy Kornela Makuszyńskiego, w reżyserii Kazimierza Tarnasa.

Dzień ten zapisał się także w historii polskiej mete-

orologii, albowiem w 1982 r. zanotowano rekordowe dzienne skoki temperatury. W dwóch ówczesnych miastach wojewódzkich, w Płocku i Włocławku, temperatura spadła w ciągu jednej doby o 28 stopni (!) – z plus 8 stopni Celsjusza do minus 20.

Dzień, który spłynął krwią

Na świecie 7 stycznia to krwawa data. W średniowieczu tegoż dnia w 1131 r. zamordowano księcia Jutlandii i Szlezewiku Kanuta Lavarda. Uczynili to jego kuzyni w zasadzce w lesie na Zelandii. Na drugim krańcu Europy, bo w Portugalii, też 7 stycznia, tyle że 1335 r., król Alfons IV rozkazał zamordować swoją synową w Coimbrze. Ines de Castro nie doczekała czasu, kiedy jej mąż został królem Piotrem I Sprawiedliwym.

Jest to również szczególna data w historii światowego terroryzmu. 7 stycznia 2015 r. w Paryżu fundamentaliści islamscy zaatakowali siedzibę satyrycznego tygodnika „Charlie Hebdo”. Zginęło wówczas 12 osób, a 11 raniono. Dziewięć lat wcześniej, też 7 stycznia, 13 marynarzy na Sri Lance zginęło po samobójczym zamachu bombowym Tamilskich Tygrysów. Również 7 stycznia, tyle że w 1997 r., w zamachu bombowym na centrum handlowe w Algierze zginęło 13 osób, a około stu zostało rannych.

Ciekawostki ze świata polityki

Prawie 200 lat temu, bez roku, pierwsza grupa wyzwolonych niewolników amerykańskich przybyła do Liberii. Skądinąd w historii tego kraju w tym samym wieku dnia 7 stycznia trzykrotnie wybierano prezydenta tego kraju: w 1856 r. (Stephen Allen Benson), w 1878 r. (Anthony Gardiner) i w 1884 r. (Hilary Johnson). Liberia i 7 stycznia chyba pasują do siebie...

Gdy chodzi o politykę, właśnie 7 stycznia 14 lat temu Zyta Gilowska została powołana na stanowisko wicepremiera i ministra finansów w rządzie PiS – wcze-

śniej obawiający się wszędzie konkurencji Donald Tusk doprowadził do jej kompletnej marginalizacji w Platformie Obywatelskiej, w której odgrywała rolę guru od ekonomii.

Obserwując ostatnie, jakże wulgarne demonstracje zwolenników zabijania dzieci nienarodzonych przypomniało mi się, że właśnie 7 stycznia 1993 r. Sejm RP – także moim głosem! – przyjął ustawę antyaborcyjną.

W dziejach Unii Europejskiej, a piszę te słowa w Brukseli, właśnie 7 stycznia 1958 r. rozpoczęła kadencję pierwsza Komisja Europejska pod przewodnictwem niemieckiego polityka Waltera Hallsteina. Hallstein kierował KE przez dwie kadencje, czyli kolejne 10 lat.

Za niespełna dwa tygodnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbędzie się zapewne – bo republikanie ostro protestują – inauguracja prezydentury 46. w dziejach USA prezydenta Joeego R. Bidena. Dla przestrogi i gwoili podróży w czasie warto wspomnieć, że jeden z jego poprzedników, również demokratą, nie wspomina 7 stycznia zbyt dobrze, bo właśnie dziś upływa 21 lat, odkąd amerykański Senat ogłosił wszczęcie pierwszego od 130 lat (sic!) impeachmentu. Chodziło oczywiście o 42. prezydenta w dziejach USA Wiliama Clintona, zwanego powszechnie Billem Clintonem, który nie mógł się oprzeć urokom Amerykanki mającej przodków w Polsce Moniki Lewinsky (okazało się, że nie tylko jej urokom). To, co dla francuskiego prezydenta jest normą, w Ameryce jednak normą nie jest. Wszakże następca w Białym Domu George’a Busha i poprzednik... George’a W. Busha ocalił stanowisko.

„Historia magistra vitae” – oczywiście każdy z nas decyduje, w jakim stopniu jest ona nauczycielką życia. Pomijając względy dydaktyczne, mam nadzieję, że udowodniłem, iż historia Polski i świata jest też po prostu ciekawa...



Dag Hammarskjöld

(1905–1961) szwedzki polityk i dyplomata, ekonomista i prawnik, sekretarz generalny ONZ w latach 1953–1961

\\ Człowiek nawet najbardziej aktywny, jeżeli nigdy nie „zbliżył się” do drugiego człowieka, ma uczucie obracania się w świecie nierzeczywistym. Stara baśń: zaklętemu w zwierzę lub w ducha może ludzką postać przywrócić tylko miłość innego człowieka. \\

PUBL...

15

SPOŁECZEŃSTWO \ Rok 2020 przejechał się potężnym walcem po naszych relacjach i więziach; pogłębił i utrwalił wiele negatywnych tendencji społecznych

2020. Krok w antyutopię?

Rok 2020 wbrew pozorom nie tyle przyniósł nowe zjawiska społeczne, ile wzmocnił już istniejące tendencje. Niektóre cechy współczesnego społeczeństwa, dotyczące zwłaszcza młodych i dotąd uważane za jednoznacznie negatywne, zyskały swoje uzasadnienie i się uprawomocniły.



Krzysztof Karnkowski

Najlepiej pokazuje to krążący wiosną w internecie żart, na którym zarznięty człowiek (zapewne nałogowy gracz albo informatyk) opowiada, że przez ostatnie kilka tygodni nikogo nie widział, nie wychodził z domu i jadł tylko zamówione pod drzwi jedzenie. „To bardzo odpowiedzialne zachowanie w czasie pandemii” – chwali go rozmówca, na co nasz bohater szczerze zdziwiony pyta, o jaką pandemię chodzi.

Czas zamknięcia – czas postępującego zaniku więzi społecznych

– Bardzo wielu młodych funkcjonuje tylko w świecie wirtualnym. (...) Ostatnio słyszałem, że ktoś mówił o spotkaniu realnym jako spotkaniu offline. Wśród młodych ludzi zastanawiające jest dla mnie zjawisko, że nie chcą kontaktować się nawet przez telefon. Nie chcą np. dzwonić na infolinię, tylko wolać formularz, żeby jak najbardziej ograniczyć kontakty z drugim człowiekiem. Nie wiem, czy mówię tylko o skrajnościach, bo ta skrajność robi się coraz popularniejsza – mówił tuż przed końcem ubiegłego roku psycholog Jacek Giętka w Polskim Radiu 24. W czasach, gdy warunkiem przetrwania choćby dla branży gastronomicznej jest świadczenie usług z dowozem do domu, funkcję kontaktu bezpośredniego, głównie telefonicznego, przejmują aplikacje, firmowe lub, częściej, agregujące ofertę bardzo wielu barów i restauracji.

Narzekać na zanik relacji międzyludzkich nie jest niczym nowym. Nie zaczęło się to ani z nadejściem koronawirusa, ani nawet z początkiem internetu i przejściem wielu kontaktów z „realu” do „wirtualu”. Już w czasach PRL co wrażliwsi obserwatorzy zjawisk narzekali, że ludzie, którzy mieszkają w blokach, bardzo często



Co najmniej odkad istnieją media społecznościowe, w dobrym tonie jest umieszczanie w nich alarmistycznych grafik, wskazujących, że to, co miało łączyć, bardzo często dzieli, a narzędzie rozrywki i rozwoju stało się nowym uzależnieniem
| fot. AdobeStock/d

nie znają swoich sąsiadów. Jeśli w 2020 r. przyszło nam rozpoczynać kolejny etap kariery zawodowej lub nauki, mogliśmy nie poznać nawet swoich kolegów ze studiów, szkoły czy pracy, ucząc się i pracując bardzo często lub wyłącznie zdalnie.

Dla dzieciaków, które z podwórek przeniosły się przed monitory i wyświetlacze smartfonów, to w sumie niewielka zmiana. Co najmniej odkad istnieją media społecznościowe, w dobrym tonie jest umieszczanie w nich alarmistycznych grafik, wskazujących, że to, co miało łączyć, bardzo często dzieli, a narzędzie rozrywki i rozwoju stało się nowym uzależnieniem – od samego siebie, lecz również od generowanej przez nie popularności, „lajki” i „fejm” stały się dla wielu narkotykiem.

Czas zamknięcia i przesunięcia kolejnej porcji kontaktów z rówieśnikami i światem do sieci spowodował pogłębienie się istniejących wcześniej zjawisk. Marginalne dotąd grupy i ich zachowania czy fascynacje przebiły się do mainstreamu już trochę wcześniej – wystarczy przypomnieć sobie, jak dziennikarze na początku zeszłego roku zderzyli się nagle ze zjawiskiem popularności koreańskiego popu. Innym, o wiele mniej sympatycznym zjawiskiem jest moda na hejt wobec Jana Pawła II, dla wielu szokująca i całkowicie nieprzewi-

dziana, choć istniejąca przecież od kilku lat.

Wszystko to zderzyło się z postępującym zanikiem więzi społecznych oraz międzypokoleniowych i zostało wzmocnione przez frustracje wynikające z niepewności i zamknięcia z jednej, a zdobywany poprzez rosnącą masowość „społeczny dowód słuszności” z drugiej strony. Najmłodsze pokolenie powtarza więc (oczywiście nie w całości) rzeczy zobaczone i usłyszane u idoli czy w serialach, po czym ten sam przekaz wzmacnia jego popularność w grupie rówieśniczej. Ta zaś nie sprowadza się, jak kiedyś, do kolegów z klasy i osiedla, lecz rozdełała się do rozmiarów całego pokolenia, zasiedlającego internet.

Ten drugi „wciąż bardziej obcy”, abstrakcyjny

W ten sposób zanika dawna dywersyfikacja źródeł postaw, a outsiderzy, których na szczęście nie brak, spotykają się nieraz z oddolnie zorkiestrowanym hejtem. Bardzo wyraźnie widać to przy okazji trwających sporów ideowych, zwłaszcza gdy ktoś nie reprezentuje oczekiwanego od przedstawiciela danej grupy zestawu poglądów i wartości (w najgorszej sytuacji będzie tu zapewne młoda, wierząca kobieta).

I znów – gdy drugi człowiek, przez obecne ograniczenia, nakładające się na wcześniejsze procesy spo-

łeczne i liberalną kulturę, promującą egoizm, dla niepoznaki nazywany indywidualizmem, staje się coraz większą abstrakcją, coraz mniej jest w ludziach empatii, zrozumienia czy choćby akceptacji dla innych poglądów. Dla młodszych (lecz i starszych) samo istnienie innego poglądu bywa problemem nie do przejścia, przyczyną zupełnie realnych ataków historii, z reguły dumnie transmitowanych w krótkich internetowych filmikach. Oczywiście swoje dokłada tutaj trwająca od lat atmosfera wojny totalnej w polskiej polityce, można jednak zauważyć, że to, co wcześniej było domeną zaślepionych nienawiścią, a czasem też opłakanych internetowych trolli, stało się w całych grupach użytkowników normą.

Wyobcowanie, narastająca orientacja na samego siebie, atmosfera sprzyjająca nerwicom i depresji wpływa na popularność jednych postaw i niepopularność innych, o czym pisałem już w cyklu opisującym społeczne tło protestów przeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. Ich wulgarność i ludyczność to też forma odreagowania czasu kwarantanny. Ostatnie dni przyniosły kolejne niepokojące sygnały – sondaże, które wykazały, że drastycznie wzrasta wśród Polaków poparcie dla dostępności aborcji (również na życzenie), natomiast w najmłodszym pokoleniu jedynie nie-

całe 10 proc. jest nastawione do Kościoła pozytywnie, podczas gdy pozostała część ankietowanych dzieli się mniej więcej po równo na wrógów i obojętnych. To również w dużym stopniu bagaż odziedziczony po roku 2020, który przejechał potężnym walcem po naszych relacjach i więziach.

Ziarno samozniszczenia skrajności i nadzieja dla normalności

Wszystkie zasygnalizowane wyżej zjawiska i tendencje wymagałyby pogłębionych badań i analiz, na podstawie których można by myśleć nad tym, czy da się odwrócić negatywne tendencje społeczne, które utrwalił rok 2020.

W tym tekście skupiłem się na zebraniu zjawisk najbardziej widocznych i krzykliwych, pamiętać jednak trzeba, że budzą one również reakcję, a tradycyjnie rozumiana normalność, choć nie pcha się w oczy jak neonowe pioruny (przebieg z okien warszawskich nowobogackich bloków), wciąż istnieje i próbuje się bronić. Pozostaje pytanie, co zrobić, by uczynić z niej ponownie atrakcyjny model postawy życiowej i światopoglądowej. Nowe prądy społeczne mają w sobie ziarno samozniszczenia i być może na dłuższą metę zbyt wiele mają w sobie kłótności i egocentryzmu, by coś dało się na nich zbudować, wyłonić reprezentację polityczną i przeprowadzić odgórną zmianę społeczną. Widać to bardzo często w polemikach lewicowych aktywistów, którzy w niczym nie ustępują słynącej ze skłócenia prawicy lat 90. Istnieje wreszcie część prospołeczna lewicy, broniąca praw pracowniczych czy lokatorskich, też mocno przez pandemię nadwyrężonych, która nie spotka się z opcją skrajnie liberalną, choć łączy ją często (ale nie zawsze) pogląd na sprawy obyczajowe.

Tyle że i strona konserwatywna jest w tej chwili w różnych sprawach mocno rozdarta, a opisane wyżej zmiany i emocje społeczne dotykają jej również, choć prowadzą do okopania się na innych pozycjach. Odbudowa wspólnoty i systemu wartości zaczyna się oddolnie, w grupach, które korzystają już z nowych warunków i współczesnych emocji, jak oddolne inicjatywy broniące kościołów czy internetowe profile konserwatywnych, nowych liderów opinii, dzięki którym tworzą się na nowo więzi, a przekonania zyskują potwierdzenie przez obecność osób je dzielących.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13

PUBLICYSTYKA

14-16

TV/MOTO

17

SPORT

18-20



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Gustaw Herling-Grudziński

(1919–2000) polski pisarz, eseista, krytyk literacki, dziennikarz, polityk, żołnierz, więzień łagrów, autor „Innego świata”

„Zadaję sobie pytanie, czy pragnienie sprawiedliwości nie jest w człowieku silniejsze od pragnienia wolności, równości i braterstwa.”

AFERA SZCZEPIONKOWA \ Szczepieni poza kolejnością zaplątani w sidła coraz bardziej pokrętnych tłumaczeń

Celebryci z prezentem noworocznym dla PiS

Co jest bardziej żenujące? Szczepienia poza kolejnością artystów i wpływowych celebrytów, ich tłumaczenia czy jednak linia obrony najbardziej zaciekle antypisowców? Trudno powiedzieć, choć już pojawiają się głosy, że „Polak tak ma”, wszak lubimy załatwiać. W przypadku zaszczepionych na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym chodzi jednak o poczucie wyższości nad zwykłym „plebsem” i ordynarne kłamstwa.



Grzegorz Wszolek

Afera wokół szczepionek poza wyznaczoną kolejnością w grupie 0 odbiła się szerokim echem. Jeśli ktoś w szeregach opozycji nie rozumie dlaczego, to znaczy, że nie jest w stanie rozróżnić nastrojów nawet wśród własnych sojuszników, a zatem w dalszym ciągu nie potrafi poszerzać elektoratu.

Krystyna Janda, Edward Miszczak, Leszek Miller, Maria Seweryn i kilkadziesiąt innych znanych osób sprawiło noworoczny prezent PiS. Wśród znaczącej części wyborców potwierdzili padające od lat tezy o kompletnej demoralizacji, zadufaniu i kastrowości środowiska, które uważa, że z racji wykonywanego zawodu jest ponad przeciętnym Kowalskim.

Grupa celebrytów postanowiła na chama wepchnąć się do kolejki szczepień i zwyczajnie wypchnąć z niej medyków. Gdy została przyłapana na gorącym uczynku, zaczęto obwiniać... rząd za organizację całego procesu. Co gorsza, po kontroli na WUM minister Adam Niedzielski nie miał wątpliwości: „Te osoby zostały nieprawidłowo zgłoszone, nieprawidłowo nawet względem wyjątków, które zostały określone, bo zostały zgłoszone jako personel medyczny”. Czy zaszczepieni poza kolejnością o tym wiedzieli?

Cieniutkie tłumaczenia, cieniutkie

Z pewnością zdawali sobie sprawę, że propozycja z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego ociera się o kumoterstwo. Bo jak inaczej wyjaśnić słowa dyrektora programowego stacji TVN, który znienacka odebrał telefon od dyrektora placówki, a na szczepienie miał zaledwie równą godzinę? – Zostałem powiadomiony przez szpital, w którym kiedyś byłem leczony, że jest możliwość wzięcia szczepionki, pod warunkiem że stawię się w ciągu godziny.



Jeden z ciekawych liderów opinii w sieci, dziennikarz sportowy Krzysztof Stanowski, podsunął argumentację: wszyscy kradniemy. Wszyscy chcemy coś zyskać na boku, wepchać się przed kolejkę, załatwiać sprawy szybciej | fot. Twitter/d

Mam 65 lat i zdecydowałem się skorzystać, będąc przekonany, że to część akcji promującej – potwierdził Miszczak.

Tyle że zaszczepiona została – jeśli wierzyć przekazom medialnym – jego partnerka i aktorka Anna Cieślak (40 lat). Załóżmy, że Miszczak naprawdę uwierzył w to, że będzie ambasadorem szczepień. Już z litości nie pytam o jakąś umowę oraz zasadniczo o to, gdzie zostały ustawione kamery w trakcie wbijania igły w okolice ramienia byłego dziennikarza. Czego Miszczak miałby być twarzą? Szczepień? Zabrzmiał brutalnie, ale – kto go zna? Można spokojnie założyć, że ponad 90 proc. zagorzałych widzów TVN nie wie, kto zasiada na dyrektorskim stołku w telewizji. Do kogo zatem miałby trafić? Do antyszczepionkowców?

Nie mniej zaskakiwała relacja Krystyny Jandy. Gdybym wierzył w te wszystkie opowieści, które wyszły spod klawiatury, bądź co bądź, wybitnej aktorki, brałbym pod uwagę możliwość użycia jakiejś substancji psychoaktywnej w ampułce ze szczepionką na COVID-19.

– Myślę, że wszystko wynika z jakiegoś bałaganu organizacyjnego, ponieważ najpierw z nami rozmawiano na temat promocji szczepień – stwierdziła aktorka w wywiadzie dla TVN24. I znowu, Janda nie podała jednak żad-

nej umowy, korespondencji, niczego, co wskazywałoby na potwierdzenie wątku „promocji szczepień”. I sama też dodała w dyskusji z Piotrem Kraśką, że wstępnie zaproponowanym terminem rzekomo promocyjnych szczepień była połowa lutego.

Kuglarze i kłamcy

Dlaczego zatem niemal wszyscy przyłapani na kłamstwach twórcy kultury – w tym i Janda – nie mieli oporów, by zaszczepić się pod koniec grudnia? W mejlu fundacji aktorów do znajomych twórców ws. szczepień na koronawirusa ani słowem nie wspomniano o jakiegokolwiek odgórnej akcji. Bo prawda jest taka, że jedynym przedstawicielem kultury oficjalnie zaangażowanym w plany rządu był w tamtym momencie Cezary Pazura. Z pewnością do niego dołączyłyby kolejne osoby, choć obecnie jest to wielce ryzykowne wizerunkowo. Artyści wystawili sobie świadectwo kuglarzy i kłamców.

Jak inaczej odnieść się do tłumaczeń Marii Seweryn, która początkowo zapewniała, że nie została zaszczepiona, a potem przyznała się do kłamstwa? Ona jedna przynajmniej uderzyła się w pierś, ale nastąpiło to post factum.

– Popeliłam błąd, ponieważ zaproponowano mi szczepienie, a ja się zgodziłam. Gdy dziennikarz Polsatu zapytał,

czy się szczepiłam, z odruchu i ze strachu odpowiedziałam „nie”, z obawy, że być może zrobiłam coś złego, a nie jestem seniorem. Bardzo państwa za to przepraszam. Nie zwykłam kłamać, więc jest to dla mnie duże przeżycie. Rozumiem państwa oburzenie. Jest mi wstyd – powiedziała. „Nie zwykłam kłamać”, ale skoro zajęłam miejsce medyka na pierwszej linii frontu, to musiałam.

Krzysztof Materna wypłakiwał się na łamach „Gazety Wyborczej” – został ofiarą szczepień na COVID-19, ponieważ dawki w WUM mogły się zmarnować, a teraz niewdzięczny naród z pomocą „pisowskich” mediów ostrzy sobie zęby na upadek demokratycznego aktora. Panie Materna, gdzie Pan promował szczepienia i dlaczego obraża Pan inteligencję wszystkich wokół? Czy wstawił Pan w mediach społecznościowych chociaż zdjęcie z momentu otrzymania pierwszej dawki preparatu Pfizera? Bo spożycie przez Maternę przeczyszczającego płynu w literatce w czasie izolacji wszyscy mogli zobaczyć. Doprawdy, żenujące.

Teorie spiskowe – dziennikarze w sukurs celebrytom

Ale co gorsza najtwardsi, betonowi zwolennicy opozycji łykają te wszystkie bajki z mchu i paproci jak pelikany.

Do chóru obrońców czci i godności wielmożnych celebrytów dołączyli nawet poważni, ale tylko z racji pełnionych funkcji, redaktorzy Tomasz Lis i Jacek Nizinkiewicz. Swoją drogą – to doskonale obrazujące przypadki upadku prestiżu „Newsweeka” i „Rzeczpospolitej”.

– Nie dziwi ani szczepionkowa prowokacja wobec artystów, ani lista ich najbardziej gorliwych krytyków, niemal w komplecie beneficjentów decyzji PiS lub pana Dudy, czerpiących garściami z rozmaitych decyzji władzy. Ale brak ostrożności artystów pozostaje faktem – krzywił się Lis. Nizinkiewicz zaś dopatrywał się wielopiętrowej intrygi – jest już bliski stwierdzeniu, że egzekutorem celebrytów stał się sam Jarosław Kaczyński, najpierw zachęcając do szczepień, a potem wystawiając twórców do wiatru.

– A może ktoś wmanewrował popularne osoby do wzięcia udziału w akcji zachęcającej do szczepienia, żeby zdyskredytować popularnych przedstawicieli kultury o wyrazistych poglądach, którzy po prostu chcieli dać przykład? – dumał zafrasowany publicysta, a jego narracja jest rzeczywiście urzekająca, tak samo jak daleka od prawdy. Przecież „nasi” – światli, zwolennicy demokracji, zwalczający PiS, przekonujący liberalnych wyborców do jedynej słusznej wizji świata, w której za całe zło odpowiedzialność spada na prawicę, nawet jeśli zachowali się, oględnie mówiąc, niemoralnie, to wolno im wszystko.

Jeden z ciekawych liderów opinii w sieci, dziennikarz sportowy Krzysztof Stanowski, podsunął jeszcze inną argumentację: wszyscy kradniemy. Wszyscy chcemy coś zyskać na boku, wepchać się przed kolejkę, załatwiać sprawy szybciej.

Nie do końca, a przynajmniej nie w kwestii życia i śmierci. O to chodzi w szczepieniach na koronawirusa. Jeśli na coś nie mamy zamiaru czekać, zapisujemy się prywatnie i płacimy spore pieniądze. Nie dlatego, że uważamy się za nadludzi, ale właśnie w celu przyspieszenia danej procedury. Sęk w tym, że grupka celebrytów nie zamierza za nic płacić, a została zaszczepiona w pierwszej kolejności. Ich tłumaczenia – podobnie jak rektora WUM prof. Zbigniewa Gacionga – są dodatkowo obciążające.

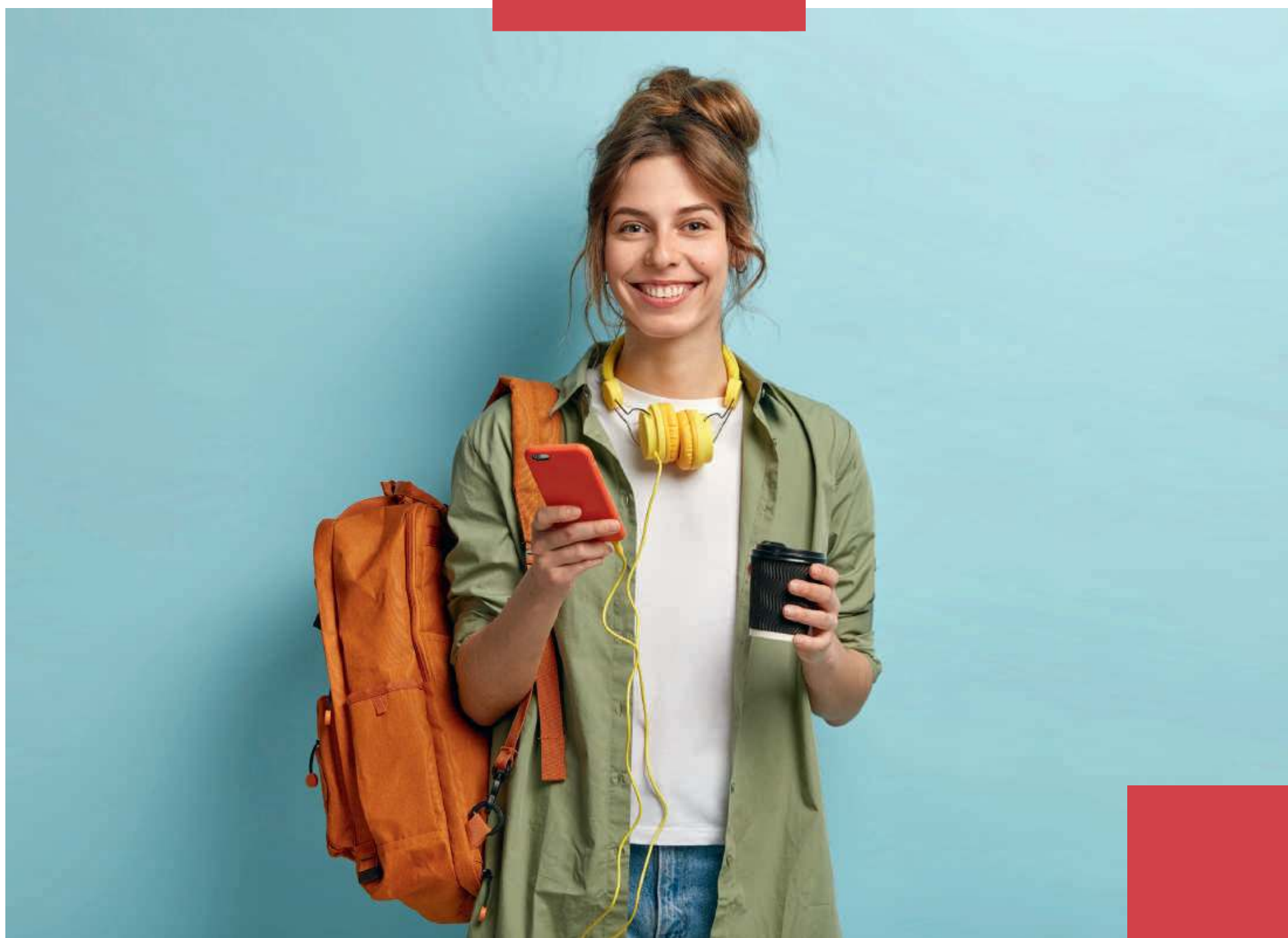
Długo o tej aferze nie zapomnimy, tym bardziej że przed nami wyteżony okres szczepień. Zaszczepieni „na chama” sami zgotowali sobie ten los.

eprasa.pl 7bcc9b07fb

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO




**Gazeta
Polska**
codziennie



ODSZEDŁ COLIN BELL

POŻEGNANIE \ W wieku 74 lat zmarł Colin Bell, były piłkarz reprezentacji Anglii i Manchesteru City. Pomocnik grał w słynnym meczu z Polską 17 października 1973 r. na Wembley (1:1), który dał Biało-Czerwonym awans do mistrzostw świata 1974. W drużynie narodowej Bell zagrał w 48 meczach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 7 STYCZNIA 2021

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Cała Ameryka Południowa stanęła w obronie urugwajskiego napastnika Manchesteru United Edinsona Cavaniego

Latynosi przeciw poprawności politycznej

Południowoamerykańska Konfederacja Piłkarska (CONMEBOL) zabrała głos w obronie urugwajskiego napastnika Manchesteru United Edinsona Cavaniego, drastycznie ukaranego przez angielską federację za wpis na Twitterze z użyciem określenia, które uznała za rasistowskie. Problem w tym, że nikt w Ameryce Południowej nie uważa za takie słowa „negrito”.

Artur Szczepanik

Trzydziestotrzyletni Urugwajczyk był bohaterem rozegranego 29 listopada ligowego spotkania z Southampton FC (3:2). Jego zespół przegrywał 0:2 (pierwszą bramkę dla rywali zdobył Jan Bednarek), ale Cavani strzelił dwa gole i zanotował asystę.

Po meczu otrzymał mnóstwo wiadomości z gratulacjami w mediach społecznościowych, a na jedną z nich – od znajomego – odpisał: „Gracias, negrito”.

Wpis, który szybko został usunięty, zwrócił uwagę angielskiej federacji. 31 grudnia piłkarz został ukarany zawieszeniem na trzy mecze i grzywną w wysokości 100 tys. funtów.

We wtorek CONMEBOL stanęła w obronie Cavaniego, zwracając uwagę w swoim komunikacie, że nakła-

dając na piłkarza karę, nie uwzględniono „cech kulturowych i użycia pewnych określeń w codziennym dyskursie w Urugwaju”.

Wcześniej w obronę napastnika Manchesteru United zaangażowało się Stowarzyszenie Piłkarzy Urugwajskich, którego zdaniem Cavani „nigdy nie popełnił ani jednego czynu, który mógłby być zinterpretowany jako rasistowski”, a na Twitterze użył „powszechnie stosowanego wyrażenia”, aby „czule odnieść się do bliskiej osoby”.

Podobne stanowisko w sprawie znaczenia słowa „negrito” zajęła urugwajska Narodowa Akademia Literatury, zarzucając angielskiej federacji „ignorancję”.

Sam Cavani zaakceptował sankcje dyscyplinarne, ale jednocześnie zaznaczył, że nie podziela punktu widzenia angielskiej federacji.



Edinson Cavani dla Manchesteru United zdążył strzelić cztery gole, po czym go zawieszono | fot. MIKE HEWITT / Reuters/Forum

„Przepraszam, jeśli kogoś uraziłem, wyrażając swoje uczucia do przyjaciela. To nie było moją intencją. Jestem w zgodzie z samym sobą, bo

wiem, że wyrażałem swoje uczucia według mojej kultury i w zgodzie z moim sposobem życia” – napisał w Nowy Rok na Twitterze.

Cavani to jeden z najlepszych napastników świata. W Europie występuje od 2007 r. Grał we włoskich Palermo, Napoli, a zanim trafił do Anglii, w latach 2013–2020 był gwiazdą Paris Saint-Germain, z którym sześć razy zdobył mistrzostwo Francji. W Ligue 1 występuje bardzo dużo graczy z Afryki. Wielu z nich grało razem z Cavanim. Przez lata gry we Włoszech i Francji nikt nie oskarżał Urugwajczyka o rasizm. Uczyniły to dopiero politycznie poprawne władze Premier League, które na angielskich boiskach wprowadziły tęczo-we chorągiewki narożne czy podobne opaski na rękach. Piłkarze w Anglii byli zmuszani też do klękania przed meczami w ramach akcji Black Lives Matter.

Cavani do Anglii trafił dopiero w październiku i szybko się przekonał, że politpoprawna paranoja osiągnęła tam kabaretowy poziom.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prezent
do rocznej prenumeraty
„Gazety Polskiej”

ZAMÓW
PRENUMERATĘ

www.prenumerata.swsmedia.pl
tel. 605 900 002

OTRZYMASZ
KALENDARZ

Promocja z kalendarzem dotyczy prenumeraty zamówionej do dnia 15.01.2021

2021

GAZETA POLSKA
TYGODNIK NIEPODLEGŁEGO POLAKA
www.GazetaPolska.pl

STYCZEŃ 2021

Tydzień	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
53	28	29	30	31	1	2	
1	4	5	6	7	8	9	
2	11	12	13	14	15	16	
3	18	19	20	21	22	23	
4	25	26	27	28	29	30	31

Gazeta
Polska
codziennie

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

SKOKI NARCIARSKIE \ 69. Turniej Czterech Skoczni dla Polaków. W klasyfikacji generalnej Kamil Stoch pierwszy, Dawid Kubacki trzeci!

Polak nokautuje rywali

Kamil Stoch zwyciężył w konkursie w Bischofshofen, a tym samym po raz trzeci wygrał Turniej Czterech Skoczni. W ostatniej odsłonie wyprzedził drugiego Mariusa Lindvika o 20,3 pkt, a w klasyfikacji generalnej Karla Geigera o 48,1 pkt. Polski mistrz wygrał w Bischofshofen wszystko, co się dało. Był najlepszy w kwalifikacjach, w pierwszej i drugiej serii. Inni Biało-Czerwoni też pięknie fruwali – w klasyfikacji generalnej Dawid Kubacki był trzeci, Piotr Żyła piąty, a Andrzej Stękała szósty.

Artur Szczepanik

W ostatnich pięciu latach Polacy aż cztery razy wygrywali ten najbardziej prestiżowy turniej w skokach narciarskich. Stoch zwyciężył trzy razy, a przed rokiem triumfował Dawid Kubacki. Tylko dwóch narciarzy może się pochwalić większą liczbą statuetek Złotego Orła – pięć zdobył Fin Janne Ahonen, a cztery Niemiec Jens Weissflog.

Pomyśleć tylko, że jeszcze kilka dni temu polscy kibice byli wściekli i rozgoryczeni po tym, jak niemiecki sarnepid chciał wykluczyć polską drużynę z turnieju, co na szczęście ostatecznie mu się nie udało. Stoch przyznał, że ta sytuacja dodała mu siły, a z niego i kolegów zeszła presja. – To zamieszanie pomogło mi odrzucić presję. Nie musiałem się na nic nastawiać – przyznał nasz najlepszy skoczek. – Zawsze jestem optymistą, więc wierzyłem, że będzie dobrze, ale ta sytuacja uświa-



W ostatnich pięciu latach Polacy aż cztery razy wygrywali Turniej Czterech Skoczni | fot. LISI NIESNER / Reuters/Forum

domiła mi co innego – że chcę skakać. Gdyby odebrano mi to, co uwielbiam robić, byłoby mi bardzo przykro. Dlatego w czasie turnieju celebrowałem każdy skok, cieszyłem się i o to chodzi w tym sporcie – mówił Stoch.

Trzykrotny mistrz olimpijski cieszył się także z postawy ko-

legów z reprezentacji. – Rzeczywiście ten turniej był dla nas świetny. Od samego początku wszystko dobrze funkcjonowało. Dzięki dla sztabu, to, co tu robili dla nas, to coś niesamowitego. My robiliśmy swoje, czyli skakaliśmy najlepiej, jak umieliśmy. Ale żeby nie było, że się nie stresowa-

łem. Swoje tutaj przeżyłem. Zrobiłem swoją pracę, ale nie byłem wcale taki wyluzowany. Tak to tylko wyglądało. Stresowałem się, ale nie chcę o tym więcej mówić. Niesamowite było to, że z Dawidem rywalizowaliśmy tu o wygraną do ostatniego konkursu. To było bodźcem dla mnie, po-

kazało, jaką jesteśmy drużyną, jak jesteśmy mocni. Polska siła? Nie przesadzajmy. Nie chodzi o to, żeby się odgrażać i wymachiwać pięściami. Najważniejsze, że mieliśmy szansę tutaj skakać i że skończyło się tak, jak się skończyło – podsumował Stoch.

Kubacki był również szczęśliwy. – Cieszę się, że Kamil wygrał, choć dużego oporu tu od nas dzisiaj nie miał – przyznał 15. skoczek konkursu w Bischofshofen. – Będzie miał trzeciego Orła do kolekcji. Jesteśmy kolegami, walczymy tylko na skoczni. Dzisiaj wszyscy świętujemy sukces Kamila i to jest super. Jego drugi skok był piękny, ogólnie widać było, że ma flow i robi to bez wysiłku. Wygląda to jak od niechcenia, ale takie skoki są najlepsze. Tajemnica naszego sukcesu? Tajemnic się nie zdradza. Jest to po prostu pochodna naszej pracy, wszystkich ludzi, którzy nas wspierają. Sami siebie byśmy tak nie wytrenowali – przyznał Kubacki.

Trener Michał Doleżał po konkursie ściągnął czapkę z głowy przed Stochem, który natychmiast odwzajemnił się tym samym. – Jesteśmy dużym teamem, to ciągnie nas do przodu i do góry – powiedział czeski szkoleniowiec. – Każdy ma swoją robotę do wykonania. Atmosfera jest super. Wszyscy wspólnie pracują. Kamil to skoczek kompletny. Sam skok jest złożony z kilku części, Stoch w każdym z tych elementów jest najlepszy na świecie – ocenił Doleżał.

KRZYŻÓWKA

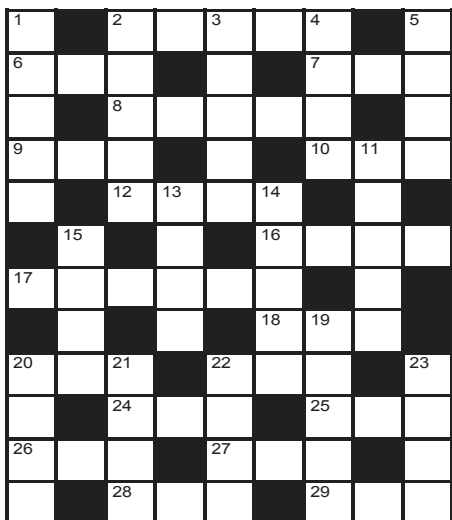
POZIOMO

- 2) na nim pomnik
- 6) piwo jak spółnik
- 7) niski głos żeński
- 8) krymski wiersz Mickiewicza
- 9) pszczoła rodzina
- 10) kolorowa papuga
- 12) drużyna Portosa
- 16) stop na dzwony
- 17) drzewo z sawanny
- 18) wąż z „Księgi Dżungli”
- 20) ojczyzna Mandeli
- 22) czarny materiał żałobny
- 24) para szyn
- 25) polska rzeka graniczna
- 26) dziedziczny kod
- 27) australijski struś
- 28) uszczelnia okno
- 29) Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

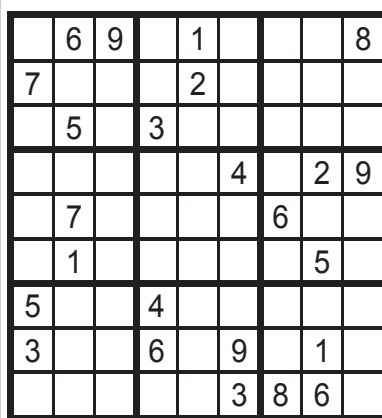
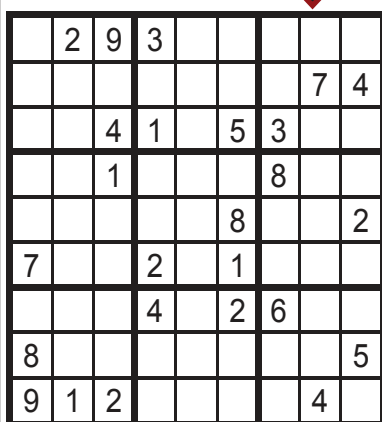
PIONOWO

- 1) prawosławny klasztor
- 2) przekazanie praw
- 3) rachunek bankowy
- 4) naszyta na dziurę

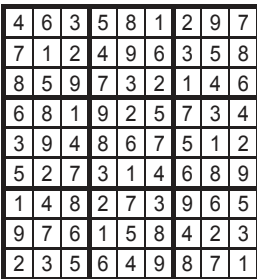
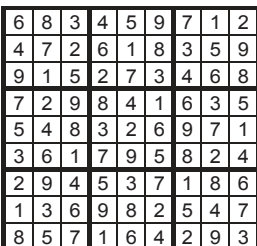
- 5) sycylijski wulkan
- 11) gruzy zamku
- 13) atrybut kelnera
- 14) foki i jelenie
- 15) opłata za porwanego
- 19) zwany kawonem
- 20) dobra zawsze w cenie
- 21) inwazja, napad
- 22) podziemny ssak
- 23) pies na polowaniu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleżał-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
07/01/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCLAW HORRENDALNE PODWYZKI



Wszystkie plagi miasta

Niekończące się remonty ulic i chodników to plaga Wrocławia | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W styczniu mieszkańcy Wrocławia obudzili się w nowej rzeczywistości. Oprócz smogu oraz niekończących się remontów ulic i chodników czekają ich horrendalne podwyżki za komunikację miejską, parkowanie oraz wywóz nieczystości.

Janusz Gajdamowicz

Wszystkie podwyżki na wniosek prezydenta Jacka Sutryka Rada Miasta Wrocławia uchwaliła już w drugiej połowie ub.r. Zdecydowanie sprzeciwiali się temu radni Prawa i Sprawiedliwości, a o ich zaniechanie apelowały środowiska lewicowe i proekologiczne, sprzyjające rządzącej miastem koalicji. Radni PiS zwracali uwagę na antyspołeczny aspekt podwyżki cen za bilety komunikacji miejskiej (przypominamy że cena za bilet jednorazowy wzrosła z 3,40 zł do 4,60 zł, a za bilet ulgowy – z 1,70 zł do 2,30 zł) i wskazywali na duże obciążenie rodzinnych budżetów, a także na jawne zniechęcanie mieszkańców miasta do korzystania z komunikacji miejskiej na rzecz transportu samochodowego, który potęguje zanieczyszczenie środowiska, a w efekcie niespotykany na skalę europejską efekt smogu, porównywalny tylko do przemysłowych miast w Azji (w miniony poniedziałek

\\ Zniechęcanie
mieszkańców miasta
do korzystania
z komunikacji
miejskiej na
rzecz transportu
samochodowego
zwiększa
zanieczyszczenie
środowiska
w mieście \\

w Wuhan i Wrocławiu wartość AQI wynosiła 183, a miasto osiągnęło trzecią pozycję w rankingu, ustępując jedynie Katmandu w Nepalu i Biskekowi w Kirgistanie).

– Te wskaźniki najlepiej świadczą o tym, jak niekonsekwentne jest gospodarowanie miastem prowadzone przez prezydenta Sutryka i wspierającą go koalicję radnych – mówi nam Piotr Maryński, radny klubu PiS, który głosował przeciwko podwyż-

kom. – Jak można deklarować dbałość o dobro mieszkańców Wrocławia, zapowiadać walkę ze smogiem i obiecywać poprawę jakości powietrza choćby poprzez rozbudowę sieci torów tramwajowych w mieście, a z drugiej strony wdrażać wraz ze swoimi akolitami tak wysoką podwyżkę w tym trudnym, choćby ze względu na pandemię, dla wszystkich czasie. Jeśli dodamy do tego niespotykaną w skali kraju opłatę za bilety parkingowe – a przegoniliśmy w tej kwestii nawet samą Warszawę – to daje pełny obraz tego, co dzieje się w naszym mieście od pierwszego dnia 2021 r. – dodaje radny Maryński.

Zgodnie z przyjętą uchwałą obecne strefy A i B znajdujące się w ścisłym centrum Wrocławia objęte zostały śródmiejską strefą płatnego parkowania. Opłaty za postój pobierane są w niej teraz codziennie od poniedziałku do niedzieli od godz. 9 do 20, a wcześniej kierowcy płacili za postój tylko w dni robocze, w godz. 9–18.

ZDROWIE

490 punktów szczepień

Na Dolnym Śląsku po 15 stycznia szczepienia będą mogły być prowadzone w 491 punktach, w tym w około 130 we Wrocławiu. W dolnośląskim oddziale NFZ lista zawierająca informacje na temat punktów, w których będą prowadzone szczepienia, będzie jeszcze aktualizowana. Wówczas dolnośląski oddział NFZ będzie udzielał szczegółowych informacji na temat sieci punktów szczepień w regionie. W połowie grudnia dolnośląski NFZ informował, że w regionie 97 proc. mieszkańców ma już zapewniony dostęp do punktu szczepień blisko swojego miejsca

zamieszkania. Obecnie szczepienia przeciwko COVID-19 prowadzone są w kilkunastu placówkach medycznych na Dolnym Śląsku. Jako pierwsze po świętach Bożego Narodzenia szczepienia rozpoczęło pięć dolnośląskich szpitali węzłowych: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu, Uniwersytecki Szpital Kliniczny (USK) we Wrocławiu oraz szpitale w Legnicy, Wałbrzychu i Jeleniej Górze. Do tej pory najwięcej szczepionek podano w USK. W grupie 0 w tej placówce zapisanych w kolejce do szczepień jest ponad 8 tys. osób z personelu medycznego z innych placówek na Dolnym Śląsku.

(jw. PAP)





PRACE NAD STWORZENIEM STRATEGII ROZWOJU

DZIERŻONIÓW \ W związku z pracami prowadzonymi nad stworzeniem Ponadlokalnej Strategii Rozwoju Aglomeracji Dzierżoniowskiej Urząd Miasta w Dzierżoniowie zachęca mieszkańców do wypełnienia ankiety. Jej wyniki będą odzwierciedleniem rzeczywistych potrzeb lokalnej społeczności i przyczynią się do wypracowania celów. Ankietę, która ma charakter anonimowy, można wypełnić do 21 stycznia.

fol. mat. pras./d

ZUS

Niższe składki dla przedsiębiorców

Od początku 2021 r. można zgłaszać się do małego ZUS+, który uprawnia do płacenia niższych składek na ubezpieczenie społeczne. Ulga nie dotyczy składki zdrowotnej.



Przedsiębiorca, który chce korzystać z małego ZUS+ i spełnia warunki, powinien zgłosić się do ulgi do 1 lutego 2021 r. | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Mały ZUS+ jest dla przedsiębiorcy, którego przychód w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył 120 tys. zł. Jeśli działalność gospodarcza była prowadzona krócej, limit przychodu wylicza się proporcjonalnie do liczby dni prowadzenia firmy. – Z ulgi skorzysta tylko osoba, która prowadziła działalność gospodarczą w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni – wyjaśnia Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

Na małym ZUS+ można być maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzenia firmy. Ulga dotyczy tylko składek na ubezpieczenie społeczne. – Przypominam, że ulga nie obejmuje składki zdrowotnej, która cały czas trzeba płać w pełnej wysokości – dodaje Kowalska-Matis. Przedsiębiorca, który chce korzystać z małego ZUS+ i spełnia warunki, powinien zgłosić się do ulgi maksymalnie do 1 lutego 2021 r. Żeby zgłosić się do małego ZUS+, najpierw należy zarejestrować się z dotychczasowego kodu ubezpieczenia, czyli złożyć dokument ZUS ZWUA i zgłosić się do ubezpieczeń na dokumencie ZUS ZUA lub ZUS ZZA z kodem właściwym dla małego ZUS+, czyli 05 90 lub 05 92.

Rzeczniczka zapewnia, że osoba, która korzystała z małego ZUS+ w 2020 r. i nadal speł-

nia warunki w 2021 r., nie musi ponownie zgłaszać się do ulgi. Dodatkowo każdy korzystający z małego ZUS+ w 2021 r. musi złożyć dokumenty rozliczeniowe z informacją o rocznym przychodzie, rocznym dochodzie oraz formach opodatkowania z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

Kwota składek przy małym ZUS+ zależy od dochodu. Podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne jest połowa przeciętnego miesięcznego dochodu uzyskanego z działalności w poprzednim roku. Nie zmienił się za to sposób obliczania minimalnej i maksymalnej podstawy wymiaru składek. Podstawa wymiaru składek nadal będzie musiała się mieścić pomiędzy 30 proc. minimalnego wynagrodzenia krajowego a 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia (czyli między 840 zł a 3155,40 zł w 2021 r.).

Z małego ZUS+ wykluczone są firmy, które rozliczają się na podstawie karty podatkowej z jednoczesnym zwolnieniem sprzedaży od podatku VAT, oraz te, które prowadzą także inną pozarolniczą działalność (np. jako wspólnik spółki jawnej). Z ulgi nie skorzysta też osoba, która wykonuje dla byłego lub obecnego pracodawcy to, co robiła dla niego jako pracownik w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym.

..... (jw. ZUS)

PODSUMOWANIE



Na Ostrowie Tumskim odbyły się liczne strajki | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Trzeba budować mosty

Mijający rok przyniósł w stolicy Dolnego Śląska wiele wydarzeń, które zapamiętamy na długo – Europejskie Spotkanie Młodych Taizé, pandemia, sprawa kard. Henryka Gulbinowicza, liczne strajki proaborcyjne. Co te wydarzenia mówią nam o Wrocławiu?

Nikodem Prokociński

Do Wrocławia na przełomie grudnia i stycznia 2019/2020 przyjechało prawie 20 tys. młodych ludzi z kilkudziesięciu europejskich krajów na ekumeniczne spotkanie chrześcijańskie Taizé. W mieście czuć było ich entuzjazm, radość i siłę wspólnej modlitwy w największych wrocławskich świątyniach. – To nam pokazało, że młodzież nie tylko przesuwając palcem po smartfonie. Potrafią spotkać się, porozmawiać i zbudować most – komentuje Agnieszka Bugała, wrocławska publicystka katolicka i dziennikarka. – Mieliliśmy niesamowite szczęście, że udało nam się zorganizować spotkanie młodych Taizé przed pandemią. Teraz kolejna jego edycja, która miała odbyć się w Turynie, została

przecież przełożona na następny rok. Ta energia młodych ludzi wypełniła miasto i dała nam pozytywny impuls – wspomina Radosław Michalski, dyrektor Biura Promocji Miasta i Turystyki Urzędu Miasta Wrocławia. – Spotkanie Taizé pokazuje, że Wrocław i Dolny Śląsk są dobrze skomunikowaną częścią Europy. A to z kolei ma dwie strony medalu. Łatwo tu dojechać na spotkanie młodych, ale też przewieźć np. koronawirusa. Pandemia pokazuje nam, jak świat jest mały – mówi Jerzy Komorowski, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego.

Podkreśla, że pandemia koronawirusa zwiększa liczbę zadań wykonywanych dla społeczeństwa przez różnego rodzaju służby. Epidemia pokazała na Dolnym Śląsku i we

Wrocławiu, że ludzie starają się stawić czoła wyzwaniu. Zwróćmy uwagę na wysiłek samorządu, rządu czy Kościoła. – Jako społeczeństwo potrafimy się karnie stosować do pewnych rygorów i zasad dla dobra wspólnego. Ale starajmy się też zauważać pozytywne. Muszę przyznać, że koronawirus sprawił, że urząd marszałkowski i urząd miasta współpracują ze sobą tak blisko, jak chyba nigdy dotąd – stwierdza Komorowski.

Na pewno wyróżniającym się zjawiskiem 2020 r. były strajki w sprawie aborcji, które skupiły się na Ostrowie Tumskim, archikatedrze wrocławskiej oraz pałacu arcybiskupim. Mimo że dotyczyły decyzji Trybunału Konstytucyjnego i kwestii politycznej, z największą siłą uderzały w Kościół. We Wrocławiu do-



AKCJA „TRZEŻWY PORANEK”

WROCŁAW \ Policjanci z wrocławskiej drogówki prowadzili działania w ramach akcji „Trzeźwy poranek”. Patrole pojawiły się na głównych ciągach komunikacyjnych i w miejscach mniej uczęszczanych. Policja przypomina o karach, jakie grożą za jazdę po spożyciu alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d



UJAWNILI NIELEGALNY POBÓR PRĄDU

POLICJA \ Dzielnicy z Nowej Rudy ujawnili nielegalny pobór energii elektrycznej w jednym z mieszkań na terenie powiatu kłodzkiego. Mężczyzna poprzez bezprawne podłączenie instalacji elektrycznej korzystał z prądu z pominięciem licznika.

fot. Policja.gov.pl/d



chodziło do aktów wandalizmu na murach świątyń, majątkach kościelnych, pomnikach świętych i ludzi Kościoła. Ulicami szły tysiące ludzi. Takiej eskalacji agresji nikt się nie spodziewał.

– Problem, którego dotyczyły protesty, czyli aborcja w Polsce, jest naturalnie utożsamiany z Kościołem w naszej świadomości. Kościół zawsze stoi za życiem, więc ludzie uważają, że to, co się stało w trybunale, było efektem nacisków Kościoła. Wielu stosuje bardzo prostą kalkę, dlatego protestowano na Ostrowie Tumskim. Tak duża skala tego zjawiska we Wrocławiu wynika z tego, że mieszka tu dużo młodych ludzi. Poza tym Wrocław szczyty się tym, że jest miastem dynamicznym, spon-tanicznym, w którym głośno manifestuje się swoje poglądy – uważa Michalski. – Było to na tyle przejawskawione i intensywne, że trzeba było bronić Ostrowa Tumskiego. Katedra jest naszym wspólnym dobrem. Dlatego ja temu mówię kategorycznie „nie” niezależnie od tego, co nas jako Po-

**\\ We Wrocławiu dochodziło do aktów wandalizmu na murach świątyń, majątkach kościelnych, pomnikach świętych i ludzi Kościoła. Ulicami szły tysiące ludzi. Takiej eskalacji agresji nikt się nie spodziewał **

laków rozgniewało. Pamiętajmy, że we Wrocławiu znajduje się kolebka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet ze względu na Martę Lempart – uważa Bugała.

Wielki szok i niedowierzanie na Dolnym Śląsku wywołała sprawa kard. Henryka Gulbinowicza, który najpierw otrzymał bezprecedensowe sankcje z Watykanu z powodu zarzutów molestowania i współpracy z SB, a niedługo później zmarł. – Mam w sobie pewien rodzaj sprzeciwu, bo

pytań w tej kwestii jest więcej niż odpowiedzi. Oczywiście ktoś powie, że kontestuję decyzję Stolicę Apostolską, ale do pewnego czasu w Kościele przyjmowali takie rozstrzygnięcia. Obecne problemy, które trawia Kościół katolicki, pokazują, że powinniśmy mówić „sprawdzam”. Skoro na jakimś poletku Watykan zawiódł, a tak bywało, to może również tutaj w przypadku kard. Gulbinowicza czynnik ludzki rozstrzygnął o czymś, co może nie powinno być tak rozstrzygnięte. Mamy do czynienia z osobą nietuzinkową. Dolny Śląsk wiele zawdzięcza kardynałowi. A my zareagowaliśmy tak: powiedziano nam, że tu i tu kardynał zawiódł, więc zanegowaliśmy jego cały dorobek. Taką negacją było szybkie odbieranie mu tytułów – zauważa Bugała. – Sprawa kard. Gulbinowicza pokazuje, że w naszym kraju sporo tematów wymaga społecznej rozmowy, która często nie wygląda tak, jak powinna, ale uczymy się dyskutować tak, by nie rozbudzać emocji – dodaje Komorowski.

O TYM I OWYM

POKAZY

„Światło – czyni – cuda” w Ogrodzie Botanicznym



fot. mat. pras./d

Organizatorzy zapraszają amatorów wieczornych spacerów, miłośników przyrody, dzieci, młodzież, ich rodziców oraz dziadków do Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego na fascynującą iluminację oraz niezwykle pokazy laserowe. By usprawnić sprzedaż biletów, udostępniono dwie kasy od ul. Sienkiewicza (jedna przy budynku sekretariatu, kasa czasowa, druga w standardowym miejscu przy wejściu). Kasy są czynne od godz. 16.30 do

20.30. Iluminacje w Ogrodzie odbywać się będą jeszcze do 17 stycznia. Iluminacja ogrodu i spektakle świetlne odbywać się będą w godz. 17–21. Na odwiedzających czeka m.in.: Świąteczna Bajka Xmas i Arena Sztuki Wrocławskich Artystów Ulicznych, śpiewających nie tylko świąteczne popularne piosenki. Wszystko zamkną laserowy mapping liniowy, przestrzenny pokaz laserowy i pokazy wyświetlane na okolicznych budynkach i kościołach.

TURYSTYKA

Aktywnie wokół Trójgarbu



fot. mat. pras./d

Trasy w Masywie Trójgarbu zyskały nowe oznaczenia, które pomogą fanom aktywnego wypoczynku określić m.in. kierunek trasy, odległość, jaka została pokonana, a nawet sumę przewyższeń. Nierozstający się ze swoimi smartfonami będą mogli wczytać trasę za pośrednictwem kodów QR. Kody widnieją na tablicach informacyjnych oraz mapach dostępnych od poniedziałku do piątku w godz. 8–18 w Bibliotece+ Centrum Kultury w Czarnym Borze oraz Gminnym Centrum

Biblioteczno-Kulturalnym w Starych Bogaczowicach. Nowe oznaczenie tras to efekt owocnej współpracy gminy Czarny Bór z gminą Stare Bogaczowice, Nadleśnictwem Wałbrzych, Lasami Państwowymi i Fundacją Edukacji Europejskiej, w ramach projektu „Z flagą na Trójgarbie”. Do dyspozycji miłośników górskich wędrówek oddano ponad 80 km oznakowanych szlaków, cztery trasy biegowe, dwie spacerowe, ponad 100 słupków z oznaczeniami oraz sześć tablic turystycznych.



DIEGO ŽIVULIĆ OPUSZCZA WKS

PIŁKA NOŻNA \ Pomocnik Diego Živulić za porozumieniem stron rozwiązał kontrakt ze Śląskiem Wrocław. 28-letni Chorwat zasilił WKS w sierpniu 2019 r. W pierwszej drużynie zielono-biało-czerwonych wystąpił w 19 ligowych spotkaniach i jednym meczu Pucharu Polski. W obecnym sezonie wychowanek NK Novigrad nie pojawił się jednak na boisku.

fot. Śląskwrocław.pl/d

SIATKÓWKA



Matula, który w minionym sezonie wygrał rozgrywki zaplecza PlusLigi ze Stalą Nysa, zdecydował się dołączyć do drużyny ze stolicy Dolnego Śląska i powalczyć z nią o najwyższe cele w Tauron 1. Lidze

Sebastian Matula wzmacnia eWinner Gwardię przed finiszem sezonu | fot. Gwardiawroclaw.pl/d

eWinner Gwardia się wzmacnia

Wrocławski pierwszoligowiec wzmacnia się przed decydującą fazą sezonu. Nowym rozgrywającym eWinner Gwardii został Sebastian Matula, który sezon rozpoczął w czeskim VK Ostrawa.

Paweł Sasiela

25-letni siatkarz jest wychowankiem Jastrzębskiego Węgla. Matula nie zdołał przebić się jednak do pierwszego składu czołowego zespołu PlusLigi. Następnie występował w KPS Siedlce, TS Victorii PWSZ Wałbrzych, Krispolu Września, AZS AGH Kraków, Stali Nysa, a ostatnio w klubie najwyższej klasy rozgrywkowej naszych południowych sąsiadów z Ostrawy. Czeski zespół stracił jednak jednego z głównych sponsorów, co sprawiło, że zagraniczni gracze dostali wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów bądź propozycję znaczącej obniżki kontraktów. Matula, który w minionym sezonie wygrał rozgrywki zaplecza PlusLigi ze Stalą Nysa, zdecydował się dołączyć do drużyny ze stolicy Dolnego Śląska i powalczyć z nią o najwyższe cele w Tauron 1. Lidze.

– Takie rzeczy się zdarzają i klub z Ostrawy postawił sprawę jasno. Trzeba było znaleźć dla siebie nowe miejsce i cieszę się, że będzie nim Wrocław. eWinner Gwardia to klub, nad którego wyborem nie musiałem się zastanawiać. Duże aspiracje, do tego jak na dłoni widać całą pozytywną otoczkę marketin-

gową wrocławskiej siatkówki. Patrząc na zespół, z Mateuszem Frącem miałem okazję grać w Wałbrzychu, kiedy trenerem był Krzysztof Janczak. Na pewno chciałbym z Gwardią zająć jak najwyżej. Najlepiej podtrzymać serię medalową, w ostatnich dwóch sezonach w Nysie kończyłem rozgrywki z blachą – mówi Matula, cytowany przez klubowy portal.

Szkoleniowiec gwardzistów nie kryje, że pozyskanie siatkarza ma pomóc wrocławianom w rywalizacji o czołowe lokaty na koniec sezonu. – Sebastiana znam z czasów pracy w Wałbrzychu, gdzie współpracowaliśmy na poziomie pierwszej ligi. Wtedy to był jeszcze młody chłopak, który na pewno chciał się dużo nauczyć. Od kilku dni z nami trenuje i widać, że nabiera odpowiedniego doświadczenia. Ono w przypadku pierwszoligowej rywalizacji może się okazać istotne, zwłaszcza w decydujących momentach gry o najwyższe cele – powiedział klubowym mediom Krzysztof Janczak, trener eWinner Gwardii.

W sobotę o godz. 18 rywalem Dolnoślązaków w Hali Orbita będzie Exact Systems Norwid Częstochowa, który dzisiaj o godz. 20.30 zagra u siebie z Lechią Tomaszów Mazowiecki.

PIŁKA NOŻNA

Górnik wznawia zajęcia

Liderujący II lidze piłkarze Górnika Polkowice rozpoczynają dzisiaj przygotowania do rundy wiosennej. Zielono-czarni do walki o awans na zaplecze PKO Ekstraklasy sposobie się będą na własnych obiektach, choć niewykluczone, że w lutym wyjadą na obóz. Jutro polkowiczanie przejdą badania wydolnościowe. 16 stycznia podopieczni trenera Janusza Niedźwiedzia rozegrają pierwsze mecze kontrolne, a ich rywalami będą trzecioligowe Lechia Zielona Góra oraz Miedź II Legnica. Łącznie Górnik zamierza rozegrać osiem sparingów. II liga wznawia rozgrywki 27 lutego.

KOSZYKÓWKA

Sebastian Rompa w Śląsku

19-letni środkowy Sebastian Rompa został wypożyczony do końca sezonu 2020/2021 z Trefla Sopot do Śląska Wrocław. Mierzący 210 cm wzrostu zawodnik występować będzie w pierwszoligowym zespole rezerw, choć ma być również do dyspozycji sztabu szkoleniowego pierwszej drużyny. Rompa występował dotąd głównie w drugoligowej ekipie rezerw Trefla, choć w tym sezonie zagrał też w 11 meczach Energa Basket Ligi. Na parkietach koszykarskiej elity grał jednak zaledwie przez 26 minut. Stąd decyzja o spróbowaniu swoich sił we Wrocławiu.

PIŁKA NOŻNA

Śleza wraca do treningów

Piłkarze Ślezy Wrocław rozpoczynają dzisiaj przygotowania do rundy wiosennej III grupy III ligi. Żółto-czerwoni trenować będą na obiektach własnego centrum piłkarskiego.

Wrocławianie podczas przerwy zimowej zamierzają rozegrać sześć sparingów. W sobotę 16 stycznia 1KS planuje spotkać się z pierwszoligową Miedzią Legnica (mecz ma jeszcze zostać potwierdzony). Tydzień później podopieczni trenera Grzegorza Kowalskiego zagrać mają z liderem wschodniej grupy Kolejce Dolnośląskie IV ligi Lechią Dzierżonów. Z kolei 30 stycznia żółto-czerwoni zmierzą się z ligowym rywalem Piastem Żmigród. Przeciwnik na 6 lutego nie został jeszcze ustalony. Za to 12 lutego formę graczy Ślezy sprawdzi pierwszoligowa Odra Opole. 20 lutego 1KS czeka sparingowa potyczka z trzecioligową Foto-Higieną Błyskawica Gać. Pierwszym meczem o stawkę w 2021 r. będzie dla wrocławian wyjazdowy pojedynek 1/4 finału okręgowego Pucharu Polski z MKP Wołów. Spotkanie zaplanowano na 27 lutego. Tydzień później w meczu III ligi Śleza podejmie Miedź II Legnica. Wiosną w najstarszym klubie ze stolicy Dolnego Śląska nie zobaczymy czterech zawodników. Damian Szydzia nie zobaczymy czterech zawodników. Damian Szydzia nie zobaczymy czterech zawodników. Maciej Diduszko i Michał Bołdyn wracają z wypożyczenia do Chrobrego Głogów, a Kais Al-Ani opuszcza zespół z powodu końca kontraktu.

fot. Śląskwrocław.pl/d

(ps)

Czwartek
07/01/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

BEZPIECZEŃSTWO DZIAŁANIA PSP



Strażak dobry na wszystko

Na terenie województwa mazowieckiego w 2020 r. było 4168 pożarów obiektów mieszkalnych, w których 181 osób zostało rannych, a 53 straciły życie | fot. mat. pras./d

Prawie 90 tys. razy interweniowali w ub.r. strażacy. To nie tylko pożary czy wypadki drogowe, ale także zaangażowanie straży pożarnej w walkę z pandemią koronawirusa. W ciągu 12 miesięcy w regionie w ponad 4 tys. pożarów domów i mieszkań 53 osoby straciły życie. W nowym roku odnotowano już dwa tragiczne zdarzenia – w Pruszkowie i Grójcu. Zginęły trzy osoby.

Jarosław Molga

86 415 razy interweniowali mazowieccy strażacy w 2020 r., w tym przy 19 087 pożarach, 59 392 miejscowych zagrożeniach oraz 7936 fałszywych alarmach – informuje rzecznik mazowieckiej państwowej straży pożarnej mł. bryg. Karol Kierzkowski. To o 16 126 zdarzeń więcej niż w 2019 r. Kierzkowski wyjaśnił, że na tak dużą liczbę interwencji w minionym roku wpływ miało zaangażowanie straży pożarnej w walkę z pandemią koronawirusa (14 913 zdarzeń).

Na terenie województwa mazowieckiego w 2020 r. było 4168 pożarów obiektów mieszkalnych, w których 181 osób zostało rannych, a 53 straciły życie. W 230 interwencjach związanych z emisją tlenku węgla w budynkach mieszkalnych, w których 101 osób

uległo podtruciu, a pięć osób zmarło.

W związku z trwającym sezonem grzewczym straż pożarna przypomina o obowiązkowych okresowych przeglądach urządzeń grzewczych, instalacji gazowej i elektrycznej oraz kontroli przewodów wentylacyjnych i czyszczeniu przewodów kominowych. „Dla własnego bezpieczeństwa w mieszkaniu warto zainstalować czujkę dymu, która ostrzeże nas głośnym sygnałem o zaproszeniu ognia. Natomiast użytkownicy pieców gazowych lub opalanych węglem mogą zamontować czujkę czadu (tlenku węgla)” – apelują strażacy.

Poza pożarami mazowieccy strażacy uczestniczyli w usuwaniu aż 59 392 tzw. miejscowych zagrożeń. „Największą grupą zdarzeń były działania o charakterze medycznym, w tym walka

z pandemią koronawirusa – 14 913 interwencji” – czytamy w komunikacie mazowieckiej PSP. 13 773 razy strażacy usuwali skutki burz i huraganowych wiatrów. Interweniowali także 9581 razy podczas wypadków samochodowych na mazowieckich drogach (spadek o 845 zdarzeń w porównaniu do 2019 r.), w których 4826 osób zostało poszkodowanych (spadek o 1652), a 238 osób zginęło (spadek o dziewięć). 382 interwencje dotyczyły działań na obszarach wodnych, w których 18 osób zostało rannych, a 32 utonęły.

Nowy rok rozpoczął się dla strażaków pracowicie. W pierwszy dzień tego roku doszło do tragedii w Pruszkowie – w pożarze zginęły dwie osoby. Trzy dni później spłonęło mieszkanie w Grójcu. Zginęła jedna osoba.

Na dużo większą niż w 2019 r. liczbę interwencji strażaków w minionym roku wpływ miało zaangażowanie straży pożarnej w walkę z pandemią koronawirusa

SZPITALA WOJEWÓDZKIE

Ponad 2000 osób zaszczepionych

Do tej pory przeciwko COVID-19 zaszczepiono ponad 2000 osób – lekarzy, pielęgniarek i pracowników placówek medycznych prowadzonych przez samorząd Mazowsza. Szczepienia przeciw COVID-19 rozpoczęły się w Polsce 27 grudnia. W pierwszej kolejności szczepieni są pracownicy sektora ochrony zdrowia (np. lekarze, pielęgniarki i farmaceutyci), pracownicy DPS-ów i MOPS-ów oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym w stacjach sanitarno-epidemiologicznych. Następnie szczepionkę otrzymają m.in. seniorzy, służby mundurowe i nauczyciele. Członek zarządu województwa Elżbieta Lanc podkreśla, że to dopiero początek akcji szczepień i zaznacza, że chętnych w szpitalach jest znacznie

więcej. – Personel pracujący w naszych placówkach jest już szczepiony. Lekarze, pielęgniarki, jak i personel medyczny otrzymali już pierwszą dawkę – poinformowała. – Warto podkreślić, że chęć zaszczepienia zadeklarowało około 80 proc. pracowników. To jest dobry przykład dla tych mieszkańców Mazowsza, którzy mają wątpliwości – podkreśliła Lanc. W Radomiu w szpitalu wojewódzkim do szczepień zgłosiło się 617 pracowników oraz 700 osób, również z grupy O, spoza naszej placówki. W plockim szpitalu chęć zaszczepienia się zadeklarowało około 80 proc. pracowników, czyli ponad 1000 osób. W Ciechanowie chęć zaszczepienia zadeklarowało 60 proc. pracowników szpitala. W szpitalu wojewódzkim w Siedlcach akcja szczepień rozpoczęła się w poniedziałek i dotychczas do szczepień zgłosiło się 400 pracowników szpitala oraz 200 osób spoza tej placówki.

.....
(oprac. jm)





DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 1686 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarło kolejnych 39 osób. Siedem zgonów nastąpiło w wyniku COVID-19, a 32 w wyniku chorób współistniejących. Wskaźnik zakażeń na 10 tys. mieszkańców wyniósł 3,11.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

UTRUDNIENIA NA KOLEI

Na zachód nie do Zachodniej

Z utrudnieniami muszą się zmierzyć pasażerowie Kolei Mazowieckich. Ze względu na modernizację Dworca Zachodniego od początku tego roku pociągi jadące w kierunku zachodnim będą kończyć kursy na stacji Warszawa Ochota.

Anna Gębalska-Berekets

Większość składów Kolei Mazowieckich będzie kończyło bieg wcześniej. Pociągi dowiozą pasażerów do stacji Warszawa Ochota. Stąd też ruszają wagony w kierunku wschodnim. Pasażerowie udający się w kierunku zachodnim będą musieli rozpocząć podróż z Warszawy Zachodniej, a więc dostać się najpierw na tę stację. Jak informuje spółka, zmiany w kursowaniu pociągów będą obowiązywać do 14 lutego 2021 r. Zaktualizowany rozkład jazdy został zamieszczony na stronie internetowej przewoźnika w zakładce Tabele Rozkładów Jazdy.

„Większość połączeń KM (jadących w kierunku zachodnim) kończących dotychczas bieg na stacji Warszawa Zachodnia dowiezie pasażerów tylko do stacji Warszawa Ochota. Utrudnienia te związane są z budową podpór dla kładki, co wymaga wyłączenia

części torów i skrócenia długości peronów” – informuje w komunikacie przewoźnik. Co ważne, od 1 stycznia do 14 lutego 2021 r. na odcinku Warszawa Wschodnia–Warszawa Zachodnia będzie obowiązywać wzajemne honorowanie biletów ZTM i KM.

Zmiany w rozkładzie jazdy nie ominęły również pasażerów Szybkiej Kolei Miejskiej. Jak wyjaśnia przewoźnik, na linii S1 modyfikacje będą niewielkie i ograniczą się jedynie do kilkuminutowych przesunięć. Ponadto jeden poranny pociąg w kierunku Otwocka jeździ w skróconej relacji, ze stacji Warszawa Zachodnia (odjazd o godz. 8.59). Szybka Kolej Miejska tłumaczy, że najistotniejszą zmianą w rozkładzie dla pociągów linii S2 jest skierowanie kilku wybranych kursów w obu kierunkach, do Sulejówki Miłosny i Lotniska Chopina, przez dalekobieżną linię średnicową i stację Warszawa Centralna, z pominięciem przystanków Warszawa Ochota,

\\ **Przebudowa stacji Warszawa Zachodnia jest dzisiaj najważniejszą inwestycją kolejową w obrębie aglomeracji warszawskiej. Pojawi się więcej pociągów, pasażerowie zyskają nowoczesne perony, przejście podziemne i kładkę – tłumaczy Andrzej Bittel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury** \\

Warszawa Śródmieście, Warszawa Powiśle i Warszawa Stadion. Aktualne rozkłady jazdy pociągów linii S1 i linii S2 są dostępne na stronie internetowej Szybkiej Kolei Miejskiej.

– Przebudowa stacji Warszawa Zachodnia jest dzisiaj najważniejszą

inwestycją kolejową w obrębie aglomeracji warszawskiej. Realizowane prace przyczynią się do zwiększenia dostępności kolei w aglomeracji, sprawniejsze będą także przejazdy w ruchu dalekobieżnym. Pojawi się więcej pociągów, pasażerowie zyskają nowoczesne perony, przejście podziemne i kładkę. Warszawa Zachodnia będzie dostosowana do potrzeb wszystkich pasażerów i będzie najnowocześniejszą stacją kolejową w Polsce – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Andrzej Bittel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Przypomnijmy, że umowa na remont Dworca Zachodniego została podpisana na początku lipca 2020 r. Wykonawcą prac jest firma Budimex. Prace modernizacyjne mają potrwać do 2023 r. Stacja Warszawa Zachodnia to największy kolejowy węzeł komunikacyjny. Średnio na dobę przejeżdża tędy ok. tysiąca składów aglomeracyjnych, dalekobieżnych, regionalnych oraz międzynarodowych.

Zmiany w kursowaniu pociągów będą obowiązywać do 14 lutego 2021 r.



Stacja Warszawa Zachodnia to największy kolejowy węzeł komunikacyjny.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



ROWERY Z NEXTBIKE

WARSZAWA \ ZDM rozstrzygnął przetarg na obsługę roweru miejskiego. Wybrana została jedyna zgłoszona oferta – firmy Nextbike. Firma obsługę systemu wyceniła na 14,3 mln zł. To więcej, niż wyniosła zarezerwowana na ten cel suma. Nowy sezon ma wystartować 1 marca.

fot. mat. pras./d



ZABAWKI OD ŻOŁNIERZY

SIEDLCE \ W Domu Dziecka w Siedlcach odbył się finał akcji „Świąteczna zbiórka zabawek”, którą po raz drugi zorganizowała 18. Dywizja Zmechanizowana w Siedlcach. Zabawki trafiły do domów dziecka, ośrodków pomocy społecznej i dzieci z ubogich rodzin.

fot. AdobeStock/d



Łącznik komunikacyjny na Mazowszu | fot. Wikipedia/d

WARSZAWA

Ścieki znów w Wiśle

Zaledwie kilka dni po rozpoczęciu nowego roku Wody Polskie odnotowały kolejny zrzut ścieków do Wisły na terenie Warszawy. „Ponieważ nie mamy dziś okresu suchego należy przypuszczać, że to dopiero początek podtruwania” – ocenił na Twitterze prezes Wód Polskich Przemysław Dac.

W połowie grudnia prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski poinformował, że ścieki z lewobrzeżnej Warszawy płyną już do oczyszczalni Czajka nowym rurociągiem ułożonym pod dnem Wisły. Dotychczas transportowane były – po awarii kolektorów – tymczasowym rurociągiem ułożonym na wojskowym moście pontonowym na Wiśle. Zanim jednak pontonowy most zbudowano, setki tysięcy litrów ścieków lały się wprost do rzeki.

Według Wód Polskich wydajność nowego kolektora tłoczącego ścieki do Czajki to 3,5 m sześć. ścieków na sekundę. Jak informuje portal Niezależna.pl, podczas deszczu z lewobrzeżnej Warszawy ścieków przybywa w tempie 5,65 m sześć./s, a w czasie nawalnego deszczu nawet do 7,9 m sześć./s. Nad-

miar ścieków (ponad 3,5 m sześć./s) kierowany jest do Wisły. Zgodnie z oceną Wód Polskich wartość 3,5 m sześć. na sekundę jest przekraczana 18 razy w miesiącu. Druga nitka kolektora ma być gotowa dopiero w 2022 r.

O tym, że ścieki trafiają do Wisły, Wody Polskie alarmowały zaraz po tym, jak ratusz informował o uruchomieniu kolektora pod dnem rzeki. „Zgodnie z naszymi ostrzeżeniami podziemny rurociąg jest niewydolny i nadmiar ścieków właśnie jest kolejny raz zrzucany do Wisły. Przypominam, że MPWiK nie ma na ten zrzut pozwolenia i są to działania bezprawne!” – napisał wówczas Dac. Podkreślał przy tym, że niepokojące było to, że nowa rura pod Wisłą jest niewydolna już przy takim małym deszczu.

„Rurociąg pod Wisłą działa prawidłowo, a ścieki są nie-

przerwanie przesyłane z lewobrzeżnej Warszawy do Zakładu Czajka” – raportowała po kilku godzinach od ujawnienia zrzucania ścieków do Wisły zastępca rzecznika prasowego MPWiK Marta Pytkowska. MPWiK zapowiedziało, że pójdzie do sądu w sprawie twierdzeń Wód Polskich, bo zdaniem stołecznej spółki są one nieprawdziwe.

Jednak w nowym roku w Warszawie znów pada deszcz i sytuacja się powtarza. „Dziś rano (05 stycznia 2021 r.) podczas monitoringu kolektorów nasi pracownicy zarejestrowali ponowny zrzut nieoczyszczonych ścieków komunalnych do Wisły, za Centrum Olimpijskim przy ul. Krasińskiego” – napisał prezes Wód Polskich.

.....

(oprac. jm)

KRYZYSOWA SYTUACJA W RADZIE DZIELNICY



Jednym z symboli licznych problemów mieszkańców Ochoty jest likwidacja bazaru na Banacha | fot. Facebook/d

Na Ochocie ciągle Mróz?

Podczas wtorkowej, XVIII sesji Rady Dzielnicy Ochota planowano wybór przewodniczącego rady po odwołaniu z tej funkcji w grudniu ub.r. Sylwii Mróz z Platformy Obywatelskiej. Jednak wiceprzewodniczący rady Jan Pluta poinformował na wstępie, że radni koalicji Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i stowarzyszenia Ochocianie chcą unieważnienia uchwały o odwołaniu Mróz, a następnie zakończył obrady, zarządzając przerwę skutkującą ich kontynuowaniem w innym terminie.

Do czerwca 2020 r. w Radzie Ochoty większość miały koalicja stworzona przez PO, Nowoczesną i stowarzyszenie Ochocianie. Tak było do momentu, gdy z klubu PO, protestując przeciwko zaistniałej tam sytuacji, wystąpiły dwie radne. Po czerwcu mniejszościowa koalicja dysponowała już 11 z 23 głosów w radzie. Przeciwnikiem KO jest PiS oraz klub Zawsze z Ochotą, w skład którego weszli także byli radni Ochockiej Wspólnoty Samorządowej. We wrześniu ub.r. klub Zawsze z Ochotą złożył wniosek o odwołanie Sylwii Mróz (PO), pełniącej funkcję przewodniczącej rady.

Mróz została radną Ochoty w 2010 r. W kadencji 2014–2018 przewodniczyła Komisji Oświaty, Wychowania i Sportu. Funkcję przewodniczącej zaczęła pełnić w kadencji 2018–2023. Opozycja zarzuciła Sylwii Mróz, że w okresie nasilenia epidemii, wiosną 2020 r., wyjechała na wakacje do Włoch, co uniemożliwiło pracę rady w tym trudnym okresie. Radny z ramienia PiS Łukasz Kwaśniewski dowodził, że Mróz nie prowadziła prac z klubami radnych, a konwent rady dzielnicy przestał działać. Sylwia Mróz nie mogła mieć wątpliwości, że przy nowym układzie głosów w radzie jej odwołanie jest przesądzone. Zerwała więc obrady sesji odbywającej się 19 października, zarządzając przerwę.

Sesja wznowiona została 16 grudnia przez prezydenta

m.st. Warszawy. Powołano wtedy pięcioosobową komisję skrutacyjną, po czym odbyła się dyskusja nad samą uchwałą o odwołaniu Sylwii Mróz. W imieniu wnioskodawców wystąpiła radna Dorota Stegienka z klubu Zawsze z Ochotą. – Komisja skrutacyjna działała od 18 do 23 grudnia. 12 głosów było za odwołaniem, zero głosów – ze strony przeciwnej, więc Sylwia Mróz została odwołana – powiedziała „Dodatkowi Mazowieckiemu” Dorota Stegienka.

Celem wtorkowej sesji było powołanie komisji skrutacyjnej i wybór nowego przewodniczącego rady. Po czynnościach formalnych (sprawdzeniu listy obecności i kworum) głos zabrał wiceprzewodniczący Jan Pluta. Oświadczył, że na jego ręce złożone zostało pismo radnych PO, Nowoczesnej oraz Ochocian wystosowane 30 grudnia do Rafała Trzaskowskiego. Wystąpienie zawiera wniosek, by prezydent Warszawy, działając w ramach rozstrzygnięcia nadzorczego, uchylił uchwałę odwołującą Sylwię Mróz. Następnie, korzystając z możliwości, jaką daje paragraf 19 ust. 6 Statutu Dzielnicy Ochota, Pluta zarządził przerwę ze skutkiem wznowienia obrad sesji w następnym, wyznaczonym terminie. – Wiceprzewodniczący Pluta nie zapoznał nas z treścią wniosku do prezydenta. Teraz, zgodnie ze statutem, ma 30 dni na wznowienie obrad – powiedział nam radny Łukasz Kwaśniewski.

.....

Janusz Sujeci



NOWY ASYSTENT MICHNIEWICZA

PIŁKA NOŻNA \ Posiadający ponad 18-letnie doświadczenie w pracy szkoleniowej Alessio De Petrillo dołączył do sztabu Legii Warszawa jako asystent trenera. Włoch jest specjalistą od systemów taktycznych. Ukończył szkołę trenerów Włoskiego Związku Piłki Nożnej i posiada licencję UEFA PRO. Przez większość kariery trenerskiej prowadził zespoły występujące w Serie C.

fol. Legia.com/d

PIŁKA NOŻNA



Trwają
zaawansowane
rozmowy
w sprawie
transferu
Gwinejczyka
José Kantégo
do jednego
z chińskich
klubów

José Kanté nie zobaczymy już w barwach Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pożegnanie Rochy, Astíza i Kantégo

Trener Czesław Michniewicz nie zabrał na zgrupowanie do Dubaju trzech piłkarzy Legii Warszawa. Z zespołem powoli mogą więc już się żegnać obrońcy Iñaki Astiz i Luís Rocha, a także napastnik José Kanté. Zamiast obcokrajowców do Zjednoczonych Emiratów Arabskich polecieci młodzi Polacy.

Artur Szczepanik

Jeszcze się zgrupowanie nie rozpoczęło, a Michniewicz już miał pierwsze problemy. Najpierw okazało się, że koronawirusa ma utalentowany napastnik z rezerw Szymon Włodarczyk. Kolejną osobą, która musiała zostać w Warszawie, okazał się II trener Przemysław Małecki. W jego zastępstwie na obóz poleci trener II zespołu Tomasz Sokołowski II. Obowiązki trenera Legii II na czas zgrupowania w Dubaju przejmie jego asystent Sławomir Cisakowski.

Na szczęście pozostali zawodnicy, członkowie sztabu i przedstawiciele mediów klubowych uzyskali wynik negatywny. Do Dubaju nie poleciało trzech piłkarzy, którzy jeszcze zimą pożegnają stolicę – Portugalczyk Luís Rocha, Iñaki Astiz i reprezentant Gwinei José Kanté.

Ten ostatni jest już bliski zmiany klubu. Trwają zaawansowane rozmowy w sprawie transferu Gwinejczyka do jednego z chińskich klubów. Sprawa wyjaśnić się ma lada moment. – Nie wiadomo,

co z przyszłością Luísa Rochy – zostało mu tylko pół roku kontraktu. Być może odpowiedź poznamy w trakcie zimowego okienka, zobaczymy, jak to się skończy. Jeśli chodzi o Astiz, to chcielibyśmy, by pracował w sztabie trenerskim. Z tego, co wiem, on widzi swoją przyszłość jako szkoleniowiec i klub wiąże z nim plany. Co do José Kantégo fakty są takie, że zagrał 18 minut z Dritą i więcej go nie widzieliśmy. Wzięliśmy go raz po dwóch treningach do Szczecina, ale nie był gotowy do gry. Przytrafiły się kolejne urazy, miał zabiegi i ćwiczenia indywidualne – mówił Michniewicz.

Trener na pewno nie jest zadowolony, że do Dubaju nie poleciał jego najbliższy współpracownik Przemysław Małecki. Podczas ostatniego badania przed podróżą miał on pozytywny wynik testu na COVID-19.

Dla kibiców Legii jest też jednak dobra wiadomość. Wśród wyjeżdżających do Dubaju znalazł się Marko Vesović, który wraca do drużyny po kontuzji kolana.

SIATKÓWKA

Wyszarpali wygraną po kontuzji kolegi

Artur Szalpak ma nadzieję, że uraz kostki, którego doznał podczas wtorkowego meczu ligowego ze Stalą Nysa (3:2), nie będzie miał poważniejszych konsekwencji. – Liczę, że szybko wrócę na boisko – podkreślił siatkarz Vervy Warszawa Orlen Paliwa i reprezentacji Polski.

Szalpak kontuzji doznał w trakcie tie-breaku wtorkowego spotkania w stolicy. Pechowo spadł na stopę klubowego kolegi Andrzeja Wróny i skrzył staw skokowy. – Mam nadzieję, że nie jest to poważny uraz. Więcej będę mógł powiedzieć po badaniach – zaznaczył przy okazji cytowany na stronie Vervy. W momencie, gdy mujący cytowany na stronie Vervy. W momencie, gdy doznał urazu, jego drużyna była na prowadzeniu. Po chwili jednak sytuacja podopiecznych trenera Andrei Anastasiego się skomplikowała i odnieśli oni zwycięstwo dopiero po tie-breaku 20:18. Wcześniej gospodarze także grali bardzo nierówno – w pierwszym secie rozgromili rywali 25:10, by przegrać dwie kolejne partie. – Nysa to zespół, który walczy. Pierwszego seta zagraliśmy wymienienie i... stanęliśmy. Myśleliśmy, że spotkanie samo się wygra. To cenne dwa punkty, bo możliwe było zwycięstwo Stali nawet za trzy punkty – podsumował Wrona. Verva kolejny mecz w PlusLidze rozegra w sobotę – podejmie Indykpol AZS Olsztyn.

(asz)